

SŁOWO

WILNO, Wtorek 18 października 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82., Administracji — 223.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Adm. niestracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia, ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz nielimitowany jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tabelestem 15 gr. Komunikaty oraz ogłoszenia nielimitowane 50 gr. Kronika reklamowa nielimitowana 60 gr. W numerach świątecznych, oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZYTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
WIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MŁOCIECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Mjchalskiego.
N-SWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mjckiewicza 13.
ST. SWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 3
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Jurzewska
WARSZAWA — Tow. Księgarski „Ruch”.

NA BLIŻSZĄ I DALSZĄ METĘ

W poprzednich artykułach mówiłem, że pewna łączność zachodzi pomiędzy niemiecką tezą o równości zbrojeń, a polską o równości zobowiązań wobec mniejszości narodowych, jak również pisałem o tym, że Polska wzamian za następstwo żądaniem Niemców na temat zbrojeń żądać od nich powinna Locarno Wschodniego.

Chciałbym dziś bliżej skonskretyzować i wyjaśnić, co miałem na myśli.

Jak najsilniej podkreślałem, że zbrojenia Niemiec w danej chwili stanowią dla nas straszne niebezpieczeństwo. Nie proponuję też i nie proponowałem, aby Polska poparała żądania Niemiec wzamian za jakiś oderwany czyn z ich strony. Nie wyobrażam sobie transakcji następującej: Polska popiera Niemców w sprawie zbrojeń, Niemcy popierają Polskę w sprawie wyswobodzenia się z pod klauzuli mniejszościowych. Po takiej jednostkowej i okolicznościowej współpracy polsko - niemieckiej nastąpiłoby niewątpliwie dalsze uprawianie przez Niemcy polityki Stressemanna, polegającej na pokoju z Francją, szukanie jednostronnego odwetu na Polsce. Również nie jestem ślepy i rozumiem doskonale, że papierowe Locarno Wschodnie, pozbowione zwłaszcza gwarancji angielskiej, w żaden sposób nie może być uważane za jakiegokolwiek bezpieczeństwo dla Polski.

Te wszystkie względy, które najzupełniej oceniam, nie mogą mnie jednak sprowadzić z drogi, na którą popychają mnie następujące przesłanki:

Niekorzystne dla Polski jest, że w miarę potępszenia się stosunków francusko - niemieckich, pogarszają się stosunki polsko - niemieckie.

Wojny europejskiej nie będzie. Wojna lokalna polsko - niemiecka naraża nas na wielkie niebezpieczeństwo.

Konieczne jest zamknięcie nożyc politycznych. Konieczne jest, aby stosunki pomiędzy Warszawą, a Berlinem były inne, jak te, które panują pomiędzy Paryżem, a Berlinem.

Będąc więc przeciwnikiem jakiegokolwiek zjednoczenia, czy wypadkowej współpracy polsko - niemieckiej, skorzystałbym z każdej okazji, aby wkroczyć na drogę odprężenia polsko - niemieckich stosunków. Wydaje się to ludziom niemożliwe! Bardzo dużo rzeczy dzieje się takich, które ludziom wydają się niemożliwe. W 1923 r. jeden z byłych polskich ministrów spr. zagr. mówił mi, że przewiduje rychłe porozumienie polsko-francuskie. Wydawało mi się to niemożliwe, a ludzie, którym to komunikowałem, uśmiechali się tylko ironicznie. Edward Grey pisze w swoich pamiętnikach: „Wyszedłem z ministerstwa spr. zagr., jako podsekretarz stanu w czasie, kiedy Francja była największym naszym wrogiem. Wróciłem do ministerstwa spr. zagr. na stanowisko ministra, a w czasie mej nieobecności Francja została naszym sojusznikiem”. Wiemy, dlaczego tak się stało. Bo w okresie Fachody t. j. chwili największego napięcia stosunków francusko - angielskich, kiedy omal kanał La Manche nie zaróżowił się krwią wojny pomiędzy temi dwoma narodami — ministrem spr. zagr. Francji został Delcasse, to jest człowiek, który miał wielki cel przed oczyma: odzyskanie Alzacji, rewanz na Niemczech. Cel ten nakazał mu doprowadzić do sojuszu z tym, którego ulica paryska uważała za wroga, co więcej, z tym, który istotnie był wrogiem historycznym Francji, z Anglią. Weźmy pierwszy lepszy podręcznik dziejów Francji. Na każdej stronie spotkamy rycinę, przedstawiającą bitwę pomiędzy Francuzami, a Anglikami. Dziś razem obchodzą Zaduski.

NA BLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ

Raz jeszcze zastrzegając się przeciwko wypadkowej, okolicznościowej, a zatem niekonsekwentną próbą współpracy polsko - niemieckiej, wyobrażam sobie, że byłoby możliwe wytworzenie takiego sta-

nu rzeczy, przy którym osiągnięte byłoby widoki dobrej woli obu stron do usunięcia nieporozumień pomiędzy obu państwami, a to z tego względu, że stosunki obecne grożą wojną, która może być straszna dla Niemiec, może być straszna dla Polski. Przy takim stanie rzeczy wyobrażam sobie że strony Polskę mogłyby poparcia tezy niemieckiej o równouprawnieniu zbrojeń. Nie wiem, czy wielebyśmy na tem stracili. Obecnie niektórzy twierdzą, że Polska opóźnia dościsie Niemiec do równości zbrojeń. Nie dyskutuję z tem twierdzeniem, zaznaczę, że jednak każdy rozsądniejszy człowiek zdaje sobie sprawę, że nie jesteśmy w stanie procesu, zdążającego do zupełnego równouprawnienia Niemiec z innymi narodami, całkowicie zatrzymać, lub unicestwić. Wyobrażam sobie, że wzamian za poparcie Niemiec w sprawie zbrojeń, czy też innych analogicznych Polska otrzymałaby od nich również poparcie w sprawach, które wymagają załatwienia międzynarodowego, a także deklarację wysiłków dla usunięcia kwestyj jątrzących.

Tak myślałbym o układzie polsko-niemieckim, któryby regulował sprawę Gdańska w ten sposób, że istnienie tam komisariatu Ligi Narodów byłoby zbędne. Z radością powitałbym dzień, kiedy ten komisarz przystąpi do pakowania manatków, z przyjemnością pomógłbym mu przy zaciąganiu rzemieni i otworzyłbym szeroko drzwi.

Uważam, że w swoich studiach o Lidze Narodów dałem wyraz temu, że zawsze należy odróżniać kwestię pewnych politycznych form od istotnej polityki. Liga Narodów jest formalnie zrzeszeniem równouprawnionych narodów, w istocie jest to tylko miejsce spotkań trzech największych mocarstw, które w ostatnich czasach coraz częściej w chwilach najważniejszych woła opuszczać ten zgietkliwy teren. Te formy polityczne porównać można do zasłon dymowych, poza którymi dopiero dyplomata i dziennikarz wypatrzyć powinni właściwe ustalenie istotnych i decydujących sił politycznych.

Stosunki polsko - gdańskie są tylko jedną z kwestii polsko - niemieckich, jak to szerzej uzasadnia w doskonałym broszurze „Serajewo, Szanghaj, Gdańsk” młody publicysta konserwatywny p. Xawery Pruszyński. Gdańsk jest nietylko miejscem niewralgicznym polsko-niemieckich stosunków, lecz Gdańsk jest także ilustracją tezy, że i Polacy i Niemcy mogą dużo zyskać na porozumieniu. Stosunki polsko - niemieckie są jak pożar. Nie można go gasić na jednym tylko miejscu, bo z innej strony będzie się rozszerzał. W systemie polsko-niemieckiej zgody porozumienie w sprawie Gdańska jest ogniem koniecznym. Berlin jest tu konieczny, bo z Berlina idą sznurki, które stwarzają w Gdańsku tę atmosferę, którą znamy.

Tak samo konieczne jest porozumienie w sprawie mniejszości narodowych. Chodziłoby tu nietylko o anulowanie polskich zobowiązań wobec Ligi, czyli o akt prawny. Chodziłoby także, przy całkowitem poszanowaniu zasady suwerenności obu państw o wzajemne zakomunikowanie sobie, jakie metody względem swoich mniejszości narodowych będą oboj państw w przyszłości stosować. Jesteśmy obrońcami tezy o stałości i niezmienności naszej granicy zachodniej. Wszelka irendenta polska po tamtej stronie granicy oślabia tę naszą tezę, jest przeciwna interesowi Polski. Polska powinna stać poza podejrzeniem, że życzy sobie tej irrendy, że ją popiera, czy wywołuje. Niemcy powinni się zrzec nie tylko pretensji do korytarza, czy Śląska, lecz muszą również stać poza podejrzeniem, że popierają separatyzm ukraiński. Tylko przy tak ułożonych stosunkach możemy powiedzieć, że osiągnięliśmy zgodę z Niemcami nietylko formalną, lecz i faktyczną. Oczywiście stosunek Polski do jej mniejszości niemieck-

kiej powinien być liberalny. Na tem nie stracimy. Historia nam mówi, że żywił nie niemiecki asymilował się u nas łatwo i dawał nam tegich patriotów. Tych zaś, którzy asymilować się nie chcą, siłą na Polaków nie przerobimy. Trzeba także pamiętać, że Niemcy, to nie Białorusini.

Do naszych tez o korytarzu należy także twierdzenie, że nie przeszkadza on pokojowym komunikacjom Prus Wschodnich z macierzą. Dotychczas stosunki polsko - niemieckie nie były tego rodzaju abyśmy potrzebowali w tej dziedzinie awiadzczyć im jakiego specjalnego grzesności. Przy dobrej woli obu stron ułatwienia tranzytowe powinny iść możliwie najdalej.

W ten sposób wyobrażam sobie powstanie systemu polsko - niemieckiego pojednania. Polegało ono na dościsie do porozumienia w sprawach: 1) równości zbrojeń, 2) Gdańska, 3) mniejszości narodowych, 4) tranzytu przez korytarz.

NA DALSZĄ METĘ

Locarno Wschodnie nie będzie miało gwarancji angielskiej. Tyle razy powiedzieli Anglicy nam i Francuzom, że jej Wschodowi nie dadzą. Ale też na dalszą metę wyobrażam sobie to, co można nazwać Locarnem, to jest odprężenie, uzgodnienie, oparcie polityki na pewnych niciach wzajemnej solidarności — nie inaczej, jak czegoś w rodzaju Bjorki. Zakładam, że czytelnik czytał moje dłuższe studium o traktacie w Bjorki i wie, o co chodzi. Sojusz polsko - francuski zostałby rozszerzony na Niemcy, na zorganizowanie sojuszu kontynentalnego trzech dużych, sąsiadujących ze sobą państw. Z Bjorki zachodziłaby ta różnica, że Bjorki skierowane było przeciw Anglii, — zadaniem tego sojuszu byłoby uzgodnienie stanowiska z Anglią w sprawach kontynentu europejskiego.

Byłby to jedyny system zabezpieczenia pokoju w Europie w sposób istotny i pewny.

TO NIE JEST PROGRAM ANTYFRANCUSKĄ

Szerokiej publiczności w Polsce do dziś dnia jeszcze się zdaje, że pojednanie Polski z Niemcami możliwe jest tylko z krzywdą Francji. Szkoda, że p. Briand nie miał skrupułów analogicznych. Istotnie dyplomacji francuskiej niewątpliwie na rękę jest stan wrzenia na granicy polsko - niemieckiej, bo ułatwia im to robotę, rzuca specjalny blask na ich pokojowe wobec Niemiec zapewnienia.

Jednak na tem ułatwienia roboty kończy się. We Francji ten, kto głębiej się zapatrzy na problem pokoju, ten jest zwolennikiem pojednania Polski z Niemcami. Przeciwny burżu, masa wyborcza francuska, byłby stanowczo za tem pojednaniem. Francuz chce pokoju. Każde nowe wybory we Francji dają temu coraz jaskrawszy wyraz. Nasza propaganda o niebezpieczeństwie korytarza robi na niego wrażenie okropne, można tylko je porównać do następującego obrazka: Człowiek w starszym wieku napracował się przez dzień cały, zjadł obiad i poszedł spać, aż tu mu ktoś z puhaça wali co chwila nad uchem, albo wywołuje na ulicę, aby spojrzeć, czy niema pożaru. Przeciwny wyborca francuski z radością powita nowinę, że Polacy pogodzili się z Niemcami. Cat.

NASZA ANKIETA

Do dzisiejszego numeru naszej gazety załączamy arkusz ankiety o wypełnienie którego prosimy naszych czytelników. Dotyczy ta ankieta: a) stosunków gospodarczych w rolnictwie, b) spraw samorządowych — chcielibyśmy wy badać nasze społeczeństwo co do poglądów na przyszły ustrój samorządowy, c) spraw obrządku wschodniego, d) stosunków naszych czytelników do stanowiska naszego w sprawie polskiej polityki zagranicznej. Omówiliśmy tą ankietę szerzej w artykule z Niedzieli 11 Października.

Polemika wyborcza Hoovera

Redukcja zbrojeń o 1/3 — Długi nie mogą być anulowane i taryfy zmniejszone

CLEVELAND PAT. — Prezydent Hoover ogłosił tu przedwzienie przed wyborcze, w którym zaznaczył, że redukcja zbrojeń o jedną trzecią i zwrócenie głównej uwagi na broń defensywną oszczędziłoby Stanom Zjednoczonym zgorą 200 milionów dolarów rocznie, zwiększając zarazem siłę kupna państw europejskich mniej więcej o miliard dolarów rocznie.

Przyszła światowa konferencja gospodarcza — mówił Hoover — winnaby rozpatrzyć szereg zagadnień finansowych i innych, co przyczyniłoby się do zwalczania przeszkód, istniejących na drodze do odbudowy gospodarczej świata. Prezydent Hoover sprzeciwiając się anulowaniu długów wojennych, oświadczył, iż propozycja kandydata demokratycznego w sprawie zmniejszenia taryf

celnych tak, aby zwiększenie się dochodów, wynikające z ożywienia handlu, pozwoliło i uropie spłacać roczne raty długów, byłoby znacznie gorsze od anulowania długów. Jesteśmy obecnie najpojemniejszym rynkiem świata, a otaczają nas narody, które natarczywie domagają się zwrócić na ten rynek.

Zaprzeczając następnie, jakoby Stany Zjednoczone miały być odpowiedzialne za wzrost się ogólnoswiatową, Hoover oświadczył, iż przywódcy demokratów zdają się zapominać o skutkach dumpingu towarowego, który prowadziła Rosja w niezaplanowanym wysiłku uzyskania pieniędzy, przy pomocy których mogłaby przeprowadzić swe cele. Ameryka — zakończył mówca — produkuje wszystko tak, iż możemy iść bardzo daleko o własnych siłach.

Rząd Vaida Voevod podał się do dymisji

Misje formowania gabinetu otrzyma Maniu

BUKARESZT. PAT. — Rząd podał się do dymisji. Premier Vaida Voevod po audjencji u króla oświadczył przedstawicielom prasy, że król powierzył mu sprawowanie władzy do czasu utworzenia nowego rządu.

BUKARESZT PAT. — Po dymisji rządu byłby minister spraw wewnętrz-

nych Michalake przyjęty był przez króla. Po audjencji Michalake oświadczył, że doradzi królowi, uważając to za jedynę rozsądną, utworzenie gabinetu z Maniu. Maniu zaproszony został do Sinaja, dokąd ma udać się we wtorek rano. Prawdopodobne jest zatem powierzenie mu misji tworzenia nowego rządu.

Minister Zaleski o wyborze Polski do Rady Ligi

WARSZAWA (tel. własny). — Minister Zaleski udzielił wywiadu przedstawicielowi „Iskry” z okazji 13 posiedzenia Rady Ligi Narodów. W sprawie ponownego wyboru Polski do Rady Ligi, p. minister zaznaczył, że wybór ten nastąpił w chwili tworzenia dla Niemiec stałego miejsca w Radzie. Ponowny wybór Polski świadczy, że w Genewie ro-

zumieją, że obecność Polski w Radzie Ligi jest konieczna i to nietylko ze względu na jej położenie geograficzne, ale przede wszystkim ze względu na wielkość Polski. W sprawie narad londyńskich minister Zaleski zaznaczył, że trudno jest coś powiedzieć zanim wynik nie będzie znany oficjalnie.

Mac Donald o żądaniach niemieckich

Nie ponowne zbrojenie, lecz rozbrojenie postulatem Anglii

LONDYN PAT. — Przemawiając na śniadaniu, wydanem na jego cześć, przez przydzium narodowego odłamu Labour Party, Mac Donald poświęcił większą część swojej mowy na wygłoszenie exposé politycznego rządu Wielkiej Brytanii w sprawach, dotyczących Genewy i rozbrojenia.

Rząd Wielkiej Brytanii — mówił Mac Donald — nie może sobie wyobrazić Europy lub świata bez Ligi Narodów, i podtrzymywać będzie zawsze Ligę i jej organizację. Jeśli niektórzy myśleli, że rząd nie działał dość szybko, to dlatego, że poza najprzejrzystejmi pro-

pozycjami są zawsze do wyjaśnienia rozmaite zagadnienia i trudności.

W dalszym planie, zanim akcja na rzecz rozbrojenia będzie mogła stać się skuteczną, rząd Wielkiej Brytanii pragnąłby, by konferencja rozbrojeniowa wniosła coś rzeczywiście realnego do palącego zagadnienia ustalenia pokoju. — Mówca oświadczył, że woli być ganiony za powolność, niż za nadmierny pośpiech, który uniemożliwiłby całkowicie osiągnięcie porozumienia w Europie i na całym świecie.

Mówiąc o zadaniach niemieckich równouprawnienia na konferencji rozbroje-

niowej, Mac Donald zaznaczył, że Niemcy wiedzą doskonale, że Wielka Brytania temu się nie sprzeciwiała. Wiedzą oni również, że Anglicy pragną szczerze skorzystać z tej okazji dla utrwalenia stosunków jak największego zaufania między Niemcami a ich sąsiadami. Winno to być zrobione obecnie w interesie całkowitego porozumienia co do dezzyderatów niemieckich w wszystkich punktach. Aby się zaś z tem dokładnie zaznajomić, niezbędne byłoby przeprowadzenie wymiany poglądów między nami a niemieckimi mżamami stanu. Jedną z do minujących cech polityki angielskiej — ciągnął Mac Donald — jest dążenie nie do ponownego zbrojenia, a do rozbrojenia.

Mówca wyraził ubolewanie, że Niemcy po wyrażeniu zgody na konferencje 4 mocarstw, odmówiły udania się do Genewy powodów trudnych do zrozumienia. Myślę jednak, — zakończył Mac Donald — że nie jest to ich ostatnie słowo. Rząd angielski zmierza nadal do swych celów, sądzę więc, że za parę dni będę mógł złożyć nową deklarację w tej sprawie.

XIII Zgromadzenie Ligi Narodów

Zamknięcie obrad. Pożegnalna mowa Poltisa

GENEWA PAT. — 13-te Zgromadzenie Ligi Narodów zostało zamknięte w poniedziałek w południe, w obecności nielicznych delegatów oraz przy małym zainteresowaniu prasy i publiczności. Zgromadzenie przyjęło szereg raportów 4-jej komisji, dotyczących budżetu Ligi, reorganizacji wysokiej dyrekcji sekretariatu i wezwania państw, zalegających w składkach członkowskich, do uregulowania zaległości.

Następnie przewodniczący Poltisa wygłosił dłuższe przemówienie, zamykające sesję w którym przedewszystkiem uzasadniał i podkreślał skromność wydatków tegorocznego Zgromadzenia. Mówca przypomniał między innymi, że szereg kwestyj jest obecnie rozpatrywany osobno, tak że Zgromadzenie nie mogło się nimi zajmować. Dlatego też przybrało ono nie co monotonny charakter statutowych posiedzeń zgromadzenia spółki akcyjnej, na których niema kwestyj, mogących rozbudzić na miłość niema.

Zkolei Poltisa złożył przegląd prac tegorocznego Zgromadzenia, wśród których najważniejszą była sprawa reorganizacji sekretariatu i współpracy prasy w dziele pokoju. — Porazem Zgromadzenie zajmowało się kwestją obywatelstwa kobiety zamężnej, różnymi kwestjami społecznymi, programem przyszłej konferencji gospodarczej itd. Wreszcie Zgromadzenie przyjęło nowego członka — Irak. Dalej przesyłał Poltisa do kwestyj, którymi Zgromadzenie się nie zajmowało, a w szczególności do sprawy rozbrojenia, wyrażając przytem opinię, że trzy elementy są z tem zagadnieniem ściśle związane. Przewodzącym chodzi o rozległość, ilość i jakość równości zbrojeń, w myśl projektu Hoovera, dalej o organizację pokoju na takich podstawach, by państwa uzyskały w ogólnej gwarancji ekwiwalenty tych gwarancji, których się wyrzekną, wreszcie o zasadę równości prawnej, w której trzeba będzie określić rozległość i sposób urzeczywistnienia. W konkluzji Poltisa dał wyraz swej wierze

NOMINACJA P. AVENOLA

GENEWA PAT. — Bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia Zgromadzenia zebrała się Rada Ligi, aby definitywnie zatwierdzić nominację p. Avenola na sekretarza generalnego Ligi Narodów, czego nie uczyniła w sobotę, oczekując na formalną decyzję zatwierdzającą reformę sekretariatu. Nominacja p. Avenola musi być jeszcze zatwierdzona przez Zgromadzenie, co jednak, ze względu proceduralnych nie mogło być dokonane, lecz czego dokona nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów w listopadzie. Pan Avenol przejmie funkcję sekretarza generalnego Ligi z rąk sir Erica Drummonda w czerwcu roku przyszłego.

Echa zamachu bombowego w Olsztynie

OLSZTYN. PAT. W związku z zamachem bombowym na skład komunisty Abrahamowa w Olsztynie aresztowała policja przywódcę tamtejszego oddziału szturmowego partii hitlerowskiej Helbinga. W związku z innymi zamachami bombowymi urzędzonymi swego czasu przez hitlerowców, zostało aresztowane w Olsztynie 10 osób, w Ostrudzie i okolicy 7 osobników.

Zamach bombowy komunistów

KORDOBA. PAT. Przed domami profesorów wydziału medycznego Alvaranque i Walkera eksplodowały dwie bomby. 1 osoba poniosła śmierć, 6 jest rannych. Wykonanie zamachu przypisują studenom komunistom, w związku z czem dokonano szeregu aresztowań.

TELEGRAMY

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW

WARSZAWA. PAT. W poniedziałek dn. Rady Ministrów Przystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem 17 b. m. pod przewodnictwem p. prezesa Rada Ministrów poza załatwieniem szeregu spraw bieżących uchwaliła między innymi następujące projekty rozporządzeń Pana Prezydenta Rzeczypospolitej:

O dochodzeniu i egzekucji należności pieniężnych, przypadających od związków komunalnych, o pierwszeństwie hipotecznej i konwersji zaległości od przyrzeczek instytucji kredytu długoterminowego, o uprawnieniach niektórych towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich oraz banków hipotecznych przy przeprowadzaniu egzekucji nieruchomości, o uzupełnieniu u sławcy z dnia 12 marca 1932 r. w sprawie spłat uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne, dalej nowelizację rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o uregulowaniu obrotu, nowelizację rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Izbach Rolniczych oraz projekty rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, zawierające prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym i przepisy, wprowadzające prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym.

ODROCZENIE SPRAWY VICE-MIN. STARZYŃSKO

WARSZAWA. (tel. własny). Sąd grodzki w Warszawie odroczył sprawę wiceministra Starzyńskiego, przychyliając się do wniosku obrony powołania dodatkowych świadków.

PREZES KOLEI WĘGIERSKICH KOMANDOREM „POLSKI ODRODZONEJ”

WARSZAWA. PAT. W dniu 17 b. m. w godzinach popołudniowych kierownik Ministerstwa Komunikacji p. inż. Bukiewicz przyjął na audjencji prezesa kolei węgierskich dr. Ludwika Samorjaję i wręczył mu komandorę z gwiazdą orderu Polonia Restituta, nadaną przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

NOWY FRANCUSKI ATTACHE WOJSKOWY W POLSCE



Przybył do Warszawy nowy attache wojskowy Francji w Polsce pułk. d'Arbonneau. Podajemy fotografię pułk. d'Arbonneau

W komunikacie prasowym (31) zaspisana sprawa polskiego pawilonu na wystawie w Chicago.

Zobiedniałe i zanarchizowane Chiny przyczyniły się do powstania wystawy w Chicago, która odbędzie się w 1933 r., aż 400 tys. dolarów, podczas gdy Polska, mocarstwo nowoczesne, z odwieczną, zachodnią kulturą, szczytującą się, że w stuletnim dorobku ludzkości rola jej była wielka i służba epokowa, ma być z onarności grona kupców w Chicago uczestnicząca wystawę postępu — kosztem zaledwie 50 tysięcy dolarów.

Rada Organizacyjna Polaków w Zagranicy robi wszelkie starania, aby pawilon polski na wystawie chiogowskiej został otwarty i Polska nie potrzebowała się wstydzic zniezdzielniających Chin.

Coprawda ilością pieniędzy nie zawsze można mierzyć wartość wystawy, ale rzecz jasna, iż musimy dobrze się zaprezentować podczas rywalizacji kulturalnej narodów całego świata. Musimy dowiedzieć, że mamy „olimpijczyków” nie tylko w dziedzinie sportu!...

Gazety warszawskie podały ciekawą wiadomość o księgozbiorze Lenina, który się znajduje w bibliotece... bydgoskiej!...

Książki te pochodzą z czasu pobytu Lenina w Zakopanem tuż przed wojną. Książki te ofiarował bibliotece bydgoskiej Adam Grzymała-Siedlecki, w którego ręce przypadkowo się dostały i który ocałił je od zagłady.

Dziela rosyjskie, z obitkami marginaliami Lenina, skreślonymi nerwowo — a jeśli chodzi o wynurzenia polityczno-socjalne posłów do Dumy (kilka tomów sprawozdań: „Gosudarstwinnaja Duma — Stenograficzeskija otczetyżny”, nawet z pewną fanatyczną pasją. Marginesowych tych uwag (zwłaszcza przy rozprawach ekonomicznych) bardzo wiele — są prawie na każdej stronie. Więc np. jedno z posiedzeń Dumy: „Dawno już zwracano na ten miejscu uwagę — mówi poseł Sultanow — że chłopcy rosyjscy nie mają ziemi, i że trzeba im jak najprędzej dać tę ziemię”. Na marginesie uwaga Lenina: „Tak, tak — ziemia”. Wiele mówią te wszystkie wykrzykniki, pytajniki, podkreślenia dwa, trzy czasem cztery razy, uwagi — to całe stopniowanie uczuć, wrażeń, nastrojów, sądów — to całe rozprężenie się myśli w jednym kierunku — ot... „historia” studiów, które możnaby przeprowadzić późniejszy dyktator Rosji, przygotowując czyn, jaki głęboko zapisał się w jej dziejach.

Przysłany monografista Lenina może dobieść z tych uwag ten i ów szczegół, który mu rozwielił niejedno z zagadnień, jakie w czysy góralskiej chęty rozpięły mógł przyszłego dyktatora Rosji.

Maria Janowa Kasprovczowa w swym ciekawym „Dzienniku” opowiada o tem, jak po raz pierwszy zobaczyła Lenina.

Lenin przyszedł podziękować Kasprovczowi za wstawienie „przed władzami austriackimi i pomoc w wyjeździe.

Przyjaciele naszego poety później dokuczali mu, iż to z jego winy nastąpił później przewrót bolszewicki w Rosji.

Lector.

OTRĄBKI ABARIDOWE PERFECTION

to idealny sposób zachowania świeżej, czystej cery. Panie używajcie OTRĄBKI ABARIDOWE doskonale oczyszczają porę skóry — przez co w wysokim stopniu zabezpieczają skórę przed zniszczeniem.

Fizjonomia polityczna Senatu nie ulegnie zmianie

PARYŻ PAT. — Ostateczne rezultaty wyborów do Senatu przedstawiają się jak następuje: Na ogólną liczbę 111 mandatów ulegających odnowieniu, wybrano 6 konserwatystów, -11 republikanów, 26 republikanów lewicowych, 18 radykalów, 43 radykałów społecznych, 6 republikanów i socjalistów i jednego socjalistę.

Republikanie uzyskali 1 mandat, radykałowie 2 mandaty, socjaliści radykałowie 4; konserwatyści stracili 1 mandat, republikanie lewicowi 4, republikanie socjaliści 1 i socjaliści 1.

Z ustępujących senatorów wybrano ponownie 76. Po raz pierwszy do Senatu wstępuje 35.

Naogół partje, znajdujące się w opozycji potrafiły lepiej, niż ogólnie przewidywano, oprzeć się naporowi ze strony lewicy. Tłumaczy się to tem, że odnowienie trzeciej części Senatu odbyło się pod znakiem kryzysu zbożowego. Jak wiadomo, kolegium, wybierające senatorów, składa się w przeważnej części z żywołu rolniczego. Niezadowolenie kół agrarnych odbiło się poważnie na wyborach. Zwyciężyli wszyscy ci, którzy stanęli w obronie interesów rolnictwa. Tem również tłumaczy się wysoka liczba ustępujących senatorów, którzy stawiając

ponownie swe kandydatury zostali pokonani.

Prasa, omawiając wczorajsze wybory uzupełniające, zaznacza, iż wybory te nie zmieniają wydatnie fizjonomii politycznej Senatu, niemniej jednak odznaczają sukces rządów Herriota, ponieważ partja, która zyskała w wyborach, jest lewicą demokratyczną, która będzie stanowić trzon większości w przyszłym Seście.

Bunt więźniów w Ameryce

MONTGOMERY PAT. (Stany Zjedn.) W tutejszem więzieniu zbuntowali się więźniowie w liczbie 950. Policja więzienna zmuszona była do użycia broni palnej, zabijając jednego więźnia i raniąc 23.

Przybywa do Wilna słynny profesor Dr. FRANKENSTEIN Wystąpi przed audytorjum i stworzy sztucznego człowieka, Jaz krotcie.

Sergiusz Lucco, spekulant „lotniczej afery”

NA MARGINESACH JEDNEGO ŚLEDZTWA

Imię rosyjskie, nazwisko włoskie, urodzony w Szwajcarii, w najbardziej niemieckim kantonie. Od lat siedzi w Paryżu, od lat kreśli się za kulisanie wszystkich tych spraw, gdzie polityka i pieniądz potrzebują wzajemnego kontaktu. Komisarz policyjny i minister lotnictwa i premier i dwie obce ambasady i opozycyjni kandydaci na premiera i prezydent Izby — wszędzie Sergiusz Lucco informuje. Wszędzie dostarcza. Raz to będą fotografie czeków, a raz listy kompromitujące byłych ministrów. Lucco dostarczył wszystkiego.

Proces o przekupstwo we francuskim ministerstwie zagmatwano (czy nie umiano odmatwać) tak, że dalej, po 10 dniach śledztwa i e wie się napewno nie. A raczej nie woli się jeszcze wielu rzeczy o roli Lafouta, o roli hrabiego de Lubersac. Ci dwaj znieśli, do starczyli ministrowi pisemne dowody przekupstwa, któremu ulegli czy ulec miały ludzie tacy, jak deputowany Renaudel, jak b. min. Dumesnil. Ci dwaj siedzą w więzieniu. Zato o Lucco, na kryminalny rachunek Lucco zapisały się obecnie bardzo duże passywa. W ich świetle cała intriga ministerstwa lotnictwa wygląda tak:

POPYT NA DOWODY.

Od przeszło dwóch lat zarządził się tam wyraźny kontrast interesów między grupą będącą u steru Renaudel — Dumesnil, a nie grupą, ale całym szeregiem której, w polowie urzędniczych, a w polowie politycznych, odsuniętych przez tamtych na bok. Urzędnik Lafout i hr. de Lubersac, w biernym lecz stałym kontakcie ze sterami lotniczymi ministerjalnymi, stojący, byli najsilniej zaangażowani w tej walce.

Próby rozgrywki parlamentarnej, która miała być w zupełnej dyskrekcji kulis, zupełnie zawiodły: ten teren okazał się przynajmniej chwilowo, zupełnie opanowany kłką Renaudel — Dumesnil. Ale walka poszła już na zbyt ostro, by móc być zawieszoną do nieokreślonego bliżej terminu, gdy jakaś zmiana w koniunkturach parlamentarnych umożliwiłszy szczęśliwszy wynik walki. Wobec tego pozostał tylko jeden środek działania: niezawodny radykalnie pewny... gdy się uda. Środkiem tym było skompromitowanie wrogów politycznych drogą udowodnienia im, że nie mają „czystych rak”.

Dowodów, niezbędnych dowodów. Za niezbędne uchodził dowód pisemny. Jakies akta, fotografie aktów. Ani Lafout, ani inni nie wzięli się do takich aktów egzystujących, że ich przeciwnicy są już w i n i i, ludzie przeciw którym brak jedynej rzeczy — dowodu.

I wówczas pojawił się Serge Lucco.

HISTORIA Z FAŁSZYWYM FAUX - PAS — BIDET

Kilkanaście miesięcy temu Lucco, pozostający w pewnym dyskretnym stosunku z poli-

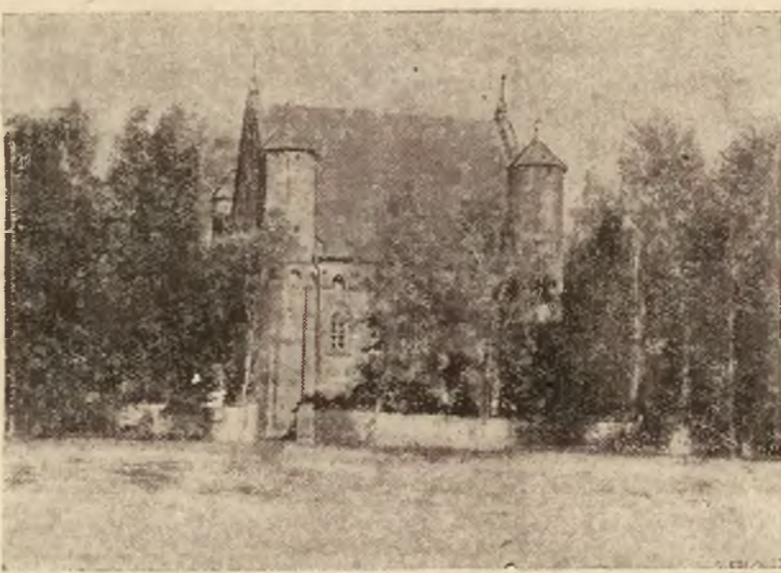
cją paryską przedstawił jednemu z jej szefów komisarzowi Faux Pas Bidet, dokumenty, które byłyby „zainteresować” policję. Odnosiły się one do francuskiego lotnictwa. Jakby jednak nie było, w dwa dni później nastąpił zwrot tych dokumentów: komisarz oświadczył że go one „nie interesują”. Co się kryło pod temi słowami? Czy tylko to, że chodzi o rzecz bez znaczenia dla policji? Czy może o to, że bystre oko policyjnego szefa zdolało w ciągu tych dwóch dni wykryć wątpliwość ich autentyczność?

Dosć, że dokumenty zwrócono. Ale już po paru miesiącach znalazł Lucco bardziej bezkrytycznych nabywców w osobach kłki Lafouta i Lubersaca. I wówczas miał miejsce na stępujący wypadek: oto w toku pertraktacji, w pewnej kawiarni paryskiej Lucco przedstawił jakiegoś osobnika Lafoutowi, jako... znanego komisarza policji Faux Pas Bidet. „Komisarz” oczywiście bardzo chwalił Lucco i w górze przychylił się do tego, że Lafout et Co zawierzają do reszty oszustowi. Ten ostatni zaś postarł się o szybkie „wzbogacenie” swego dossier dokumentów lotniczych.

— „Ja wcale nie przedstawiałem go jako komisarza” — wytyka się Lucco. — „To był tylko taki przyjaciel, Charles Picherie. I wcale nie jest podobny do Faux Pas Bideta”. Ale Lafout ma świadka tej sceny niejakiego Portait — a sam Picherie skądinąd znany już policji, utonął się z Paryża, co wcale nie świadczy o spokoju jego sumienia.

Tak sieci śledcze zaciera się koło Lucco.

ESTONJA



Cerkiew prawosławna w Petseri.

Tajemnica Saida Hikmet Bey'a

Jeszcze jedna z galerii... pardon — z republików niewyświetlonych filmów, — sensacyjna afery współczesnego życia. Śmierć Saida Hikmet Bey'a. Niedawno doniosły o tem despesze, jak rzekomo zginął b. komandor marynarki turkckiej. Relacje te wydają się niewiarygodne. Szukano go przecież 6 miesięcy. Człowiek nie szpilka, a tembardziej taki człowiek, jak Hikmet Bey, oficer sztabu osobistego dwóch ostatnich sultanów, zastępców Proroka na ziemi, mąż wspaniały po ostatnim marszałku dworu, ostatniego Padyszacha i Kalifa, spokrewniony z królem Egiptu Fuadem, człowiek posiadający 6 milionów franków w walizce ręcznej?... Nie coś tu musi być nie w porządku.

Jest rzeczą oczywistą i dla bogobojnych krewnych Saida Hikmet Beya, i dla członków ambasady turkckiej w Paryżu, jeżeli nie zatracili zupełnie pamięci Koranu, że wyroki Allaha są tajemnicze i, że co komu w księdze przeznaczenia wypisanem jest — to się stać musi. Ale dla samego policjanta francuskiego, która nie odmawia modlitw z twarzą zwróconą do Mekki, dała się tak udochnąć zapewnieniem, że Hikmet zmarł w szpitalu warjatów? Ze przez sześć długich miesięcy zarząd szpitala nie mógł ustalić tożsamości? Ze w środku najkulturalniejszego państwa zginął nagle bez śladu człowiek, co woił 6 milionów w walizce ręcznej? — Zaisze, nitylko tajemnicze są wyroki przeznaczenia, ale i nici śledztwa europejskiej policji! Za tą kotarą kryje się wielka tragedia człowieka, który większość swego

życia stał po beczennych dywanach pałacu Wazyrow.

Tragedja jego wiąże się niejako z publiczną tragedją emigracji turkckiej. Mało o niej wiemy. Przedewszystkiem jest mniej liczna, niż naprzykład rosyjska, bardziej w sobie zamknięta, bardziej egzotyczna, acz przez to niemniej pociągająca.

W mieszczańsko-bulwarowym pojęciu republikańskiego Zachodu Europy, tacy jak Hikmet Bey, jak wicelcy arystokracji turckiej i potencjanci starej sultanskiej tradycji, czy to księżęta, czy oficerowie gwardji, czy duchowni, czy zamów na szlachta — to poprostu szumowiny starego świata, który musiał odejść, a któremu żal się nie rozstać z dawnym bogactwem, znaczeniem, potęgą. — Być może, w szeregach emigracji turkckiej jest takich wielu. Ale — gdy nastał Kemal Pasza, wraz ze swymi nowatorstkami — karjerowiczowsko — ciasno — nacjonalistycznymi ideami — ludzie ci burzyli się też i przeciw niebawem w dziejach amputacji Wielkiego Mocarstwa, Imperjum, któremu niegdyś nie było równego na świecie. — Prawda, że lata ostatnie toczył je robak gangreny państwa, były, beższy, upadku, chaosu i demoralizacji, ale — czy człowiek nie leczy raczej bliskiej osoby, miast dać jej z czystem sumieniem amputować członki, zostawić klub — ironję dawnego państwa Ottonańskiego, zniekształciwszy nawet głowę. Kemal uniósł wraz z czarzącym kobiet, zastony pięknej Turcji i mahometańskich tradycji, nitylko je przez to obnażył, ale zbezczescił. To

wszystko, co się wyrabia tam z meczetami, ze świętymi zabytkami przepętnętej historii otomańskiej, obrażało do głębi reprezentantów imperjalizmu turkckiego, który czcił w tak bezprzykładny sposób.

Takim właśnie był Said Hikmet Bey. Był jednym z nich i bardziej jeszcze: stał na czele ruchu, wśród szefów monarchistycznej emigracji turkckiej. Zdała od smukłych minaretów ojczyzny, myślał o tej ojczyźnie nieustannie. Werbował stronników, szukał sprzymierzeńców. Miał wciąż przed oczyma wizję zdezonizowanego sultana na Rivierze i rząd republikańskie w znieawidzonej Angorze.

Said Hikmet Bey mieszka w Francji. Załatwia tu własne sprawy, związane z utrzymaniem olbrzymiego spadku. Dzieci zcył on razem z kuzynem króla Fuada Muktareem Paszą, również byłym generałem starej Francji. Spadek złożony był w kapitałach i papierach wartościowych francuskich. — Wprawdzie Hikmet Bey był człowiekiem bogatym, ale nie udzielał się zbytnio w towarzystwie, nie prowadził zbyt kłopotliwego trybu życia. Mieszkał w Paryżu w hotelu Sydney. A raczej nie mieszkał: był regularnie co trzy miesiące w Paryżu i zawsze dłużej był zarezerwowany numer. Drogi życia Hikmeta na emigracji były dosyć tajemnicze. Allah jeden wiedział chyba dokładnie o wszystkich postępkach byłego komandora. Konspiracji tej oczywiście wymagał rodzaj pracy politycznej. Wszak obecna Turcja łączy z Francją stosunki przyjazne.

Gdzie była żona Hikmeta? — Ponoć pozostała we Francji. Tam przysyłał jej Bey regularnie pieniądze.

15 maja roku bieżącego, Said Hik-

met Bey powiedział do pana Timmermansa: — Lubię pański hotel i przyzwyczaiłem się doń. Wyjeżdżam do Lozany na dwa tygodnie i, jeżeli Bóg pozwoli, powrócę tu znowu. Numer niech będzie zarezerwowany i Allah niech ma cię w swojej opiece.

Właściciel hotelu „Sydney”, pan Timmermans, skłonił się nisko, bowiem szanował gości, którzy płacą rachunki swoje. Hikmet Bey zabrał ze sobą zaledwie małą walizkę i parasol.

Pan Timmermans ponoć czekał te dwa tygodnie i czekał nawet dłużej, ale Hikmet się nie zjawił. Coś go musiało zatrzymać? — upłynęło jeszcze 6 tygodni. Do hotelu zjawił się agent prywatnej linii kolejowej Paryż — Lyon i dostarczył walizkę Saida Hikmeta oznaczoną monogramem S. H. — Od tej chwili wypadki toczą się w sposób zgłota nienormalny i tajemniczy. Wszystkie osoby styczne w dramacie Saida, zdają się postępować wbrew rozsądkowi. Dla czego pan Timmermans nie zrobił odradzie wielkiego larum i nie powiadomił policji, że walizka powróciła, a jej właściciel zginął w niewiadomym kierunku? — Nie, on postawił walizkę w zarezerwowanym pokoju i czekał.

Upłynęło miesiące. Skwarne lato tegoroczne miało się już ku końcowi i wielki Paryż nabierał pełni tętniącego życia, jak przystoi stolicy świata. Wśród milionów, zamieszkujących miasto, wśród ludzi wszelkich narodowości i wyznań globu ziemskiego, znalazło się też 6-ciu takich, którzy zapytali w hotelu „Sydney” co porabia Said Hikmet Bey, b. komandor sultanskiej floty wojennej. — Ale i wówczas jeszcze usłu-

żony i grzeszcy hotelarz nie uderzył na alarm, a ograniczył się do wyjaśnienia, że — nie wie nic.

Wśląd za przyjaciółmi zaginionego zjawiło się auto poselstwa turkckiego w Paryżu. Wtedy to już policja postawiona została na nogi. Urzędnik poselstwa zabrał, w porozumieniu z dyrekcją policji, walizkę Hikmeta. — Dziwnie: urzędnik republikańskiej Angory wystąpił jako opiekun i naturalny sukcesor ruchomości przywódcy antyemalistycznego ruchu i monarchistycznej reakcji turkckiej! Czy miało do tego prawo poselstwo turkckie? Widocznie miało, skoro uzyskało pozwolenie dyrekcji policji.

Hikmet znikł. Tymczasem nitylko policja paryska, francuska, ale policja całej Europy postawiona została na nogi. Azaliż nie ławtew jest wielbłądowi przejść przez itcho igielne, niżli bogaczowi zniknąć bez śladu w sercu Europy? Hikmet Bey pojechał do Szwajcarii, rzekomo celem załatwienia z Muktareem Paszą spraw spadkowych. Jechał ciągiem w kierunku Lyonu. Wreszcie udało się pochwytyć nic w miasteczku Laroche, odległym o 260 km. od Lyonu. — Przybył do tej marnej miejsciny francuskiej zaufany sultana, człowiek, który posiadał w walizce 6 milionów franków. Czego tam chciał i czego szukał? — Pozostało to narazie zagadką. Fakt, że przyjechał z dworca taksówką, najął numer w hotelu „dworcowym” i przelał telegram do jakiejś studentki w Genewie. Poczem wyszedł z hotelu i nigdy doń nie powrócił. Cóż za dziwna historia! — Po kilku dniach do hotelarza zadzwonił telefon. Rozmowa międzymiotawona: mówi Genewa. — Konsulat turkcki w Genewie zarządził, aby rzeczy Hikmeta Beya odestano. — Tak zeznał

średnie, drobne rolnictwo, zwłaszcza chłop, żyje, to pan wie, pod obuchem kryzysu. Żyje smutnym przeświadczeniem, że praca rolnicza poczyna się niemal nie opłacać. Ze gdy ceny produktów rolnych spadły o pięćdziesiąt, nieraz i więcej, procent w stosunku do sta nu rzeczy z przed paru lat, to jednocześnie ceny produktów przemysłowych w porównaniu z niemi, nie poruszyły się niemal z miejsca.

Obniżka cen kartelowych jest bardzo mała. Jeśli chodzi o cukier — to i w naj lepszych czasach jego konsumcja u chłopa równoległe do konsumcji herbaty, kawy, była minimalna. Obniżka cen tego towaru przejdzie więc na wsi bez wpływu. Zelazo potaniało zbyt nieznacznie. Jedyne obniżka cen nafty sprawi na naszej wsi większą ulgę. Oby te obniżki były początkiem akcji na większą skalę, która by umożliwiła chłopu nabywanie potrzebnych mu towarów przyniosłych.

Jeśli na wsi jest ciężko i źle, to nie trzeba sądzić, by trafiało im do przekonania twierdzenie, że tak jak jest, jest winą rządu. Widzi pan, powiaty Wileńskie, czyżby to były od lat powiaty o silnym ruchu emigracyjnym. Emigracja utrzymywała kontakt z krajem. Utrzymuje go i dalej. Z tych listów nasz chłop dowiaduje się, że w amerykańskim Eldorado jest gorzej, niż jemu samemu w Brasławszczyźnie, czy Święcianach. Ze i tam jest kryzys. Wiadomości o emigracji francuskiej — jakże różne od tych z przed jeszcze lat dwóch! — mówią im z drugiej strony, że i tam jest to samo. Kryzys w jego oczach urasta tak do rozmiarów kłes, którym niesposób zapobiec. A że jednak we wszystkich naszych organizacjach toczy się praca nad przeciwdziałaniem jego skutków, to on widzi. I do tej pracy, z góry prowadzonej przez Rząd, ma on tylko głębokie zaufanie.

Organizacje rolnicze, w których jestem czynny — ciągnie poseł Wędziagolski — starają się o jedno jeszcze: o przełamywanie psychozy, że rolnictwo się nie opłaca, o przekonywanie, że trze-

ba przechodzić do bardziej racjonalnych, opłacalnych form gospodarki. Drobny rolnik wileński właśnie w toku kryzysu uzmysłowił sobie najpełniej konieczność zmian Tak np. zahamowanie chwilowe (z racji oszczędnościowych), komasacji, wywołało dziś niezadowolenie. Podczas kryzysu unaochniło się bowiem najlepiej, jaką wysokość odporną posiada gospodarstwo o gruntach skomasowanych nad gospodarstwem, jak się to mówi „sznurorowem” o rozwleczonych wąskim pasem ziemiach. Sam wakacje zużyłem właśnie do objechania i oglądnięcia tych przykładowych gospodarstw, jakie istnieją w naszych powiatach i z nich zaczerpnąć nowe wskazówki lepszego gospodarowania.

OD ATOMU DO MASY

Prace tych samych organizacji rolniczych idą jeszcze w innym kierunku: chodzi o przerobienie całej psychiki drobnego rolnika.

Był on dotąd atomem, jednostką. Potrzeby gospodarce skłaniają go do przekonania, w pewnych karcach organizacyjnych, w zwartą wspólności interesów, masę zawodową. I trzeba przelotnie rzucić, proces cywilizacyjnego (a znaczy to: kulturalnego i obywatelskiego) podnoszenia naszego kraju. My w tem dziele czynni, jeśli co możemy zrobić, to nitylko z tej racji, że ludność ma do nas zaufanie, jako do swych krajan, czy współmieszkańców: to jeszcze i dla czego innego. To dlatego, przede wszystkim dlatego, że za nami stoi autorytet olbrzymiego na naszej wsi znawcy: autorytet Marszałka Piłsudskiego. Tylko w codziennym kontakcie z tą naszą wsią, można wyczuć, jak wielka jest ta siła. Dzięki niej dokonują się stały wzrost zainteresowań ludności do zagadnień gospodarczych, społecznych, stały odpływ dawnego pociągu do polityki kierskiej demagogii.

K. P.

Nowe przepisy o godzinach handlu

W najbliższych dniach ogłoszone będzie w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, nowelizujące dotychczasowe przepisy o godzinach handlu. Rozporządzenie, które wejdzie w życie w 14 dni od ogłoszenia, zawiera szereg poważnych zmian, obchodzących najszerze warstwy ludności.

Nowela przewiduje rozszerzenie godzin handlu dla samotnych sklepów tytoniowych i opalowych do 12 godzin na dobę (dotychczas 10 godzin), dla wędlini, mleczarni i sklepów z pieczywem do 13 godzin na dobę (dotychczas 12). Biura podróży, zajmujące się sprzedażą biletów kolejowych i lotniczych, chociażby ubocznie sprzedawały przytem bilety tramwajowe i teatralne, będą mogły być otwarte w dni powszednie do godziny 12, a soboty i dni przedświąteczne do 14 godzin na dobę.

Sklepy z owocami, wodą sodową, mineralną, napojami chłodzącymi i sodycznymi, będą mogły handlować w czasie od 1-go maja do 31-go października we wszystkie dni w tygodniu od 9 do 23, a w czasie od 1-go listopada do 30-go kwietnia od 9 do 21 godziny.

W miejscowościach kuracyjnych wszystkie sklepy będą mogły być otwarte w czasie sezonu od godz. 9 do 21-tej, w innych zaś miesiącach do godz. 20-tej.

Nowe rozporządzenie reguluje również sprawę sprzedaży ulicznej. Sprzedawca uliczny gazet i czasopism, żywych kwiatów oraz wyrobów tytoniowych będzie mógł odbywać się we wszystkie dni w tygodniu (dotychczas tylko w dni powszednie) od 7 do 23 godziny. Sprzedawca uliczny wszyst-

kich innych towarów wykonywana będzie w godzinach otwarcia odpowiednich sklepów. Na zasadzie specjalnych upoważnień władz, dopuszczalna będzie we wszystkich miastach sprzedaż wyrobów tytoniowych w porze nocnej.

Nowela wprowadza wreszcie poważne zmiany w dotychczasowych przepisach o handlu w niedziele i święta. Według nowego rozporządzenia będą mogły być otwierane w niedziele i dni świąteczne w godzinach od 7 do 10 rano sklepy spożywcze, mleczarskie, zajmujące się wyłącznie sprzedażą mleka i nabiału, kwacernie oraz jatki z mięsem, chociażby w nich sprzedawano ubocznie wędliny. Zakłady fotograficzne mogą być otwarte w niedziele i święta od godz. 13 do 17-tej. Biura podróży sprzedające bilety kolejowe, tramwajowe, lotnicze i teatralne będą mogły być otwarte w niedziele i święta od 7 do 10-tej, oraz od 13 do 17 godz. Za zgodą władz administracyjnych będą mogły być otwarte w niedziele i święta zakłady pogrzebowe. W czasie od 1-go maja do 10-go września może być dozwolona w niedziele i święta hurtowa sprzedaż owoców od godz. 6-tej do 9-tej. W czasie sezonu w miejscowościach kuracyjnych sklepy będą mogły być otwarte w dni świąt, od 7—10 i od 3—17 godz.

Sklepy tytoniowe w miejscowościach liczących poniżej 50 tysięcy mieszkańców, mogą być otwarte w niedziele i święta od godz. 8 do 10 a w miejscowościach liczących powyżej 50 tysięcy mieszkańców będą mogły być czynne wszelkie miejsca sprzedaży, znajdujące się w obrębie dworców kolejowych oraz stacje benzynowe.

hotelarz. Ale policja stwierdziła, że konsulat turcki w Genewie wogóle nie dzwonił i nic o Hikmetie Beyu nie wiedział. Więc kto? Ktoś w każdym razie wiedział, gdzie Said Hikmet się znajduje!

Nagle, zupełnie nagle i niespodziewanie jeden z agentów śledczych zahaczył o szpital warjatów w Brown. Oto Hikmet Bey zmarł w tym szpitalu dnia 15 czerwca roku bieżącego. Na miły Bóg, dla czego, skąd się tam wziął, co się stało? — Zarząd szpitala twierdzi, że na jednym z przedmieść Lyonu jakiś furjat wywołał zajście. Warjata odprawdzono do szpitala dnia 10 czerwca. Okazał się nim teraz Hikmet Bey. Co się działo pomiędzy 20-tym maja i 10 czerwca? — tajemnica. Co to była za studentka w Genewie? — tajemnica. Kto dzwonił do hotelarza? — tajemnica.

Dawno już policja paryska nie stała w obliczu tak pourenej zagadki, zagadki zda się nie do rozwikłania.

Dla czego do całej tej afery wmszało się poselstwo turckie w Paryżu i zabrało walizkę Hikmet Bey'a? — Paryskie gazety twierdzą, że dużo jest bardzo ciemnych punktów w tej historii.

Pieniądze i kobieta, spadek, Muktareem Pasza, nieinteresująca się pan Timmermans, dawny Konstantynopol i obecna Angora, sultana na Rivierze i poselstwo turckie w Paryżu i biedny szpital warjatów pod Lyonem... Tak, tak, ale przecież to nie powieść kryminalna, na miłość Boską, nie film amerykański, przecież to prawda, to życie — przecież tę rzecz trzeba rozwikłać!

A może to nowa turcka „kutiepowszczyzna”...

Sensacyjne aresztowanie właściciela firmy Złatkowicz

Wileńskie echa warszawskiego bankructwa

LONDYN SYGNALIZUJE KROCIOWE STRATY, - PRZYSPOKONIE PRZEZ B-CI ZŁATKOWICZÓW

WILNO. — Wczoraj rano władze policyjne przeprowadziły nieoczekiwanie rewizję w sklepie futer Złatkowicza, kwe stjonując znaczną ilość towaru.

Zajęciu uległy cenne futra wartości kilku tysięcy dolarów, oraz różne dokumenty handlowe i książki.

HISTORIA, JAKICH WILEŁ

Przed niedawnym czasem warszawski firma futer E. M. S. Złatkowiczów, (Miodowa 25) otrzymała z Londynu większy tra sport wyrobów futrzanych, przyczem hurtownia londyńska traktowała całą transakcję jako komis, zagwarantowawszy sobie ewentualnie. Choćż to miało być w interesie Złatkowicza, wzbudziło się futer, uregulują weksle nacyi miast, natomiast zwrot transportu anulujcie automatycznie wystawione zobowiązania.

Stało się jednak tak, że Londyn nie otrzymał powiadomienia o zwrocie towaru i czekał ze spokojem wykupienia weksli, które — jak się potem wyjaśniło — wzięte przez liczne firmy, trafiły wreszcie do notariusza i zostały zaprotostowane.

NIEPOKOJĄCA WIADOMOŚĆ
Nie zdążył jeszcze hurtownik londyński porozumieć się z Złatkowiczem, gdy nadeszła z Warszawy wiadomość, że b-cia Złatkowicze zamierzają ogłosić bankructwo.

Nie czas było na sprawdzanie, czy pogłoska jest prawdziwa, i firma wysłała natychmiast do Warszawy swego

Pierwsze wyniki akcji propagandowo-odczytowej B. B. W. R.

„Czarna ława” w Oszmianie
Już kilkakrotnie wzmiankowana miejscowa prasa o wszczętej na szerszą skalę akcji odczytowej w Wilnie i województwie wileńskim. W tej chwili mamy do zanotowania wiadomość o pierwszych owocach tej akcji. W wyniku kilku pracownictw posiedzeń Sekcji Kulturalno - Oświatowej przy Radzie Wojewódzkiej BBWR, omówione zostały tematy dla kilkadziesiątu odczytów i ustalono skład osobowy prelegentów. Pierwsze takie zebranie odbyło się w dniu 11 b. m. w Oszmianie w tamt. Klubie Urzędniczym.

Obszerna sala Klubu Urzędniczego wypełniła się miejscową inteligencją. Po treściwym zagajeniu dyr. Łokuciewskiego zabral głos p. Mieczysław Matuszkiewicz i wygłosił blisko godzinny odczyt p. t. „Duma i wstępnostwa”. Z kolei poseł Dobosz wygłosił referat informacyjny o bieżącej sytuacji wewnętrznej w państwie.

Przy okazji należy wzmiankować, iż jeszcze w bieżącym miesiącu, odbędzie się „wieczory odczytowo - dyskusyjne” w Głębokiem, Postawach, i Brasławiu.

Wieczór Szopenowski

W dniu 16 b. m. odbył się w gimnazjum Wileńskim Towarzystwa Rosyjskiego i p. Pospiechowej, kierowanem obecnie przez p. dyrektora N. Dugila piękny wieczór poświęcony yczci wielkiego geniusza w dziedzinie muzyki, Fryderyka Szopena. Na całość złożyły się: słowo wstępne dr. A. Maciurzyńskiego, odczyt p. prof. K. Gałkowskiego. Pierwszy podkreślił wysoki stopień kultury śródowiska, które wydało wiecześniego muzyka, a następnie obojętność na wychodźstwie — głęboka tęsknota za krajem — źródło jego natchnienia. Drugi, znany w naszym mieście muzyk, po mistrzowsku z głęboką znajomością genialnego twórcy mieszczytnych poleceń, muzycznie, nokturnów, ballad, preludjów, etudów i in. znanymi obecnym z bogatą spuścizną Szopena, jego twórczością, przepojoną głębokim ukołochaniem Polski. Podniósł znaczenie jego muzyki jako ogólnego dorobku i własności całej ludzkości. Podkreślił epokę bogatą w talenty muzyczne: Szyman, Liszt, Wagner i t. d. Odczyt swój zakończył pięknym wierszem własnym ku czci Szopena.

Trzecim punktem kolei był śpiew uczennicy VI klasy gimnazjum im. Puszkina N. Mickiewiczówny z towarzyszeniem fortepianu, wykonanem przez ucznia tejże klasy A. Arzamankowa.
Wieczór zakończyła p. Sosnowska, znakomita śpiewaczka w Wilnie swymi utworami, wykonanymi w pięknej formie i stylu.
Całość, utrzymana na bardzo wysokim stopniu artystycznym, dała prawdziwą uciechę duchową słuchaczom tego wieczoru, którzy, mimo ulęwej niedzielnego, licznie przybyli do gmachu szkolnego.

Klub „Włóczęgów”

Jedną z niewątpliwie najciekawszych i najruchliwszych organizacji stają się w Wilnie e „Klub Włóczęgów”. Zbliża się dwa ostatnie referaty (O młodzieży i „polityka szkolna”) wywołują ożywioną dyskusję. Posiedzenia zaszczepiły swoją obecnością również woj. Bezczkowicz i kur. Szelagowski.
Następne posiedzenia Klubu będą poświęcone sprawom ekonomicznym i oświatowym. Debaty podamy w najbliższym czasie.
Symptomem cechą Klubu jest to, że staje się on platformą dla wymiany zdań ludzi o różnych poglądach nieraz b. skrajnych. Dyskusja w Klubie jest tedy zawsze b. ożywiona i ciekawa.
W najbliższym czasie ukazuje się również „Głos Włóczęgi” organ Klubu.

pełnomocnika, zalecając mu jak najenergiczniejsze kroki w celu zabezpieczenia należnych sum.

Wysłannik firmy po zorientowaniu się na miejscu w sytuacji, uznał za niezbędne zwrócić się do władz o pomoc, podając przytem, że chodzi tu o straty, sięgające 10 tysięcy dolarów.

DLACZEGO W WILNIE?

Rewizję u Złatkowicza w Wilnie prze prowadzano dlatego, że podał on, iż jest jedynie kierownikiem filii wileńskiej, — podczas gdy właścicielem jest jego brat,

zamieszkały w Warszawie. Okoliczność ta pozwoliła przedstawicielowi hurtowni zażądać zabezpieczenia pretensji i na sklepie w Wilnie.

ARESZTOWANIE ZŁATKOWICZA

Niezależnie od rewizji i nałożenia aresztu na sklep, został aresztowany właściciel oddziału Z. Złatkowicz. Również został zatrzymany w Warszawie jego brat.

Hurtownia oskarża ich o umyślnie bankructwo i okoliczność ta pozwala na wkręcenie władz.

KRONIKA

wileńska

WTOREK
Dzień 18
Lukasz
Jutro
Piotra z Al.

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Ciśnienie średnie 754
Temperatura najwyższa +10
Temperatura średnia +8
Temperatura najniższa +6
Opad 65
Wiatr południowy.
Tendencja: bez zmian
Uwagi: dość pogodnie.

PROGNOZA POGODY P.I.M.-a

na dzień dzisiejszy:
W całym kraju zachmurzenie z przelotnymi deszczami. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane, chwila porzywie wiatry południowo - zachodnie i wschodnie, potem północno - zachodnie.

URZĘDOWA

— Wyjazd wojewody. — W dniu wczorajszym wojewoda wileński Bezczkowicz wyjechał do Warszawy najazd wojewodów, na którym będą rozpatrzone sprawy administracyjne, samorządowe i inne.

— WYJAZD PREZESA WYSZYŃSKIEGO. Dnia 18 b. m. prezes Sądu Apelacyjnego Wacław Wyszyński wyjechał do Nowogródka w sprawach służbowych.

MIEJSKA

— RADA MIEJSKA. Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej ma być wyznaczona na dzień 27 b. m.

Porządek dzienny obejmuje sprawy niezakończony na poprzednim posiedzeniu oraz m. in. sprawa następcy b. ławnika Łokuciewskiego.

Jak już notowaliśmy, endecy mają zamiar obsadzić należne im w magistracie stanowisko ławnika przez radnego Fiedorowicza.

— Usprawnienie administracji miejskiej. — W tych dniach ma się odbyć w magistracie posiedzenie poświęcone omówieniu sprawy usprawnienia administracji miejskiej. Zapoczątkowane prace idą — jak wiadomo — w kierunku komasacji urzędów i biur oraz uproszczenia biurowości.

— JEDYNKA I TRÓJKA POWRACAJĄ NA STARE TORY. W związku z ukończeniem układania klimatyzacji na Zamkowej i Wielkiej autobusy Nr. 1 i Nr. 3, począwszy od dnia dzisiejszego kursować będą normalną trasą, z tą tylko zmianą, iż jedynka jeździć będzie po prawej stronie skweru na ul. Wielkiej dokola ratusza na Hetmańskiej i t. d.

— RUCH AUTOBUSÓW DO JEROZOLIMKI. T-wo Miejskiej i Międzymiastowej Komunikacji Autobusowej podaje do publicznej wiadomości, iż rozkład jazdy kuratobusów, kursującego do Jerolimki z dn. 19 b. m. ulegnie zmianie jak następuje:

o W dniu powszednim odjazd z Wilna o godz. 6.50, 7.50, 15.45, 19.45.
o Odjazd z Jerolimki 7.20, 8.20, 16.15, i 20.15.

W niedzielę i święta odjazd z Wilna godz. 10, 16, i 20.
o Odjazd z Jerolimki 10.30, 16.30 i 20.30

— OFERTA NA JEZDNIJE CEMENTOWE. Dowiadujemy się, że Magistrat otrzymał jeszcze jedną ofertę na ułożenie gładkich jezdni w mieście.

Tym razem propozycję zgłosił związek właścicieli cementowni polskich, który gotów jest ułożyć odcinek jezdni na przestrzeni 160 mtr. zupełnie bezpłatnie, celem zdemontowania trwałości materjału.

Oferta ta znalazła się na posiedzeniu magistratu, który zasadniczo przyjął ją do wiadomości, zachowując jednak ostatnie słowo dla komisji technicznej, jako kompetentnej w tego rodzaju sprawach.

Komisja techniczna zbierze się 19 b. m. i wówczas dopiero zapadnie decyzja i próbnym odcinek jezdni z kostki cementowej byłby ułożony na ul. Gdańskiej w najbliższych tygodniach. Należy dodać, że cena w ofercie jest o wiele niższa niż kilkadziesiąt lat temu.

— Zapomniana dzielnica. — Mieszkańcy ulicy Trakt Batorego opracowali memoriał dla prezenta miasta, w którym przedstawiają stan sanitarny tej dzielnicy.

W pierwszym rzędzie chodzi o wodę, którą brak daje się bardzo odczuwać. Naprzekład studnia dla posesji od numeru 42 do 74 znajduje się w odległości 2 kilometrów i ponadto płaci się za nią 4 zł. miesięcznie.

Ulica nie posiada wcale chodników i pod czas deszczów jest wprost nie do przebycia. Brak światła elektrycznego dopelnia resztę. Zdarzają się tam napady, lecz policja nie wystawia w pobliżu posterunku. Potenci wy-

WOJSKOWA

— Komisja poborowa. — 19 bm. odbędzie się posiedzenie komisji poborowej dla tych wszystkich którzy nie mają uregulowanego stosunku do wojskowskości.

UNIWERSYTECKA

— Studium Doktorskie. Rada Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie komunikuje:

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 3 czerwca 1932 roku Nr. IV NS-4220-32 na Wydziale tym utworzone zostało Studium Doktorskie, które ma na celu ułatwienie magistrów prawa uzyskania stopnia doktora praw.

Studja polegają na słuchaniu wykładów, czynnym udziale w seminarjach i przygotowaniu pracy doktorskiej. Wykłady dla doktorantów zorganizowane zostały w ten sposób, iżby pogłębić oni mogli wiadomości w przedmiotach należących do działu, z którego kandydat zamierza się doktoryzować.

Uczestnicy Studium uzupełniającego dla doktorantów korzystają z biblioteki i zakładów Uniwersyteckich narównie ze studentami Wydziału Prawa i Nauk Społecznych.

O przyjęciu kandydata decyduje Rada Wydziału.
Podania o przyjęcie należy kierować na ręce Dziekana Wydziału Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Posiedzenie naukowe Wł. T-wa Ginekologicznego odbędzie się dnia 20 b. m. o godzinie 20 w sali Kliniki Położ.-Ginekolog. USB. (Bogusławska 3) z następującym porządkiem dziennym:

1) dr. St. Paszkiewicz — Cesarskie cięcie po usunięciu rąko szcawkowego; 2) dr. A. Waszkiewicz — Przypadek jednostronnej wady rozwojowej przydatków; 3) dr. G. Gordon — przypadek zarosnięcia pochwy po porodzie; 4) dr. Łopatto — sprawozdanie z działalności Oddz. Położ.-Ginekolog. Szpitala Żydowskiego w Wilnie za czas od I-VIII do I-X b. m.

— 11 odczyt z cyklu „Święci Pańscy”, p. t. „Sw. Teresa z Awiłi” — ks. prof. dr. Pawła Nowickiego — odbędzie się w Domu Sodalijnym (ul. Królewska 9, II p.) we wtorek, dnia 18 października, o godz. 7 wiecz. Wstęp dla członków i zaproszonych gości.

— Wileńskie Towarzystwo Lekarskie XXV Posiedzenie Naukowe odbędzie się we środę dnia 19 października 1932 r. o godz. 20-jej w sali własnej przy ulicy Zamkowej Nr. 24 z następującym porządkiem dziennym.

1) odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia, 2) prof. dr. K. Pelczar: Rola niektórych fosfatydów w astroju, 3) doc. dr. J. Abramowicz: O niektórych objawach powikłanych przy schorzeniach mózgu i opon mózgowych.

— Z Polskiego Towarzystwa Chemicznego. Oddział w Wilnie, Dnia 20 października b. r. (czwartek) o godz. 19 odbędzie się zebranie naukowe, w sali wykładowej Instytutu im. Jędrzeja Śniadeckiego ul. Nowogródzka 22 z referatem p. prof. W. Kraszewskiego p. t. „Prze mysł Chemiczny po Wojnie”. Wstęp wolny.

SZKOLNA

— Wileński Instytut Pielęgniarski i Wychowawczy społecznych. (kurs nauki 2-letni) — Do Instytutu przyjmowane są słuchaczkiz z wykształceniem min. 6 kl. gimn. Wykłady są prowadzone przez profesorów i docentów U. S. B. lekarzy specjalistów i pedagogów. Instytut posiada trzy wydziały:

Wydział Higieniczny - pielęgniarzki: przygotowuje higienistki i instruktorki dla szkół, higienistki dla zakładów higieny społecznej (Stacje opieki nad matką i dzieckiem) oraz pielęgniarzki chorych.

Wydział Gospodarstwa Domowego: daje kwalifikacje na nauczycielki, instruktorki gospodarstwa domowego oraz na kierowniczki gospodarstw internatów, kolonij letnich, szpitali i innych zakładów społecznych.

Wydział Wychowania Przedszkolnego: kształci wychowawczynie, kierowniczki przedszkoli. Zajęcia praktyczne odbywają się w klinikach i pracowniach Uniwersytetu S. B. oraz instytucjach społecznych m. Wilna.

Zapisy są przyjmowane oraz informacje udzielane codziennie w godzinach 17-19 w sekretariacie Instytutu przy ul. Mickiewicza 22-5 tel. 16-02.

Dla przyjezdnych zapewnione miejsce w Internacie.

RÓŻNE

— Wystawa obrazów J. Horydy. — Dowiadujemy się, iż znany malarz Józef Horyd przy gotowie II-gą Wystawę Obrazów w Wilnie Termin otwarcia nie jest jeszcze ustalony.

— Teatrlna Sroda Literacka. — Jutro o godz. 20.30 rozpocznie się w Związku Literatów Polskich w Wilnie 167 „Sroda literacka”, poświęcona żywo zwykle obchodzącym publiczność wileńska sprawom teatralnym. O planach teatru polskiego na najbliższą przyszłość mówić będą dyr. M. Szpakiewicz i dr. J. Bujański, poczem nastąpi dyskusja. Po przerwie druga część „srody” będzie miała charakter groteskowy. P. Jadwiga Hryniewiecka przy akompaniamencie dr. T. Szelagowskiego odtańczy kilka grotesek tanecznych, a następnie arcytytułowy teatr polski recytować będą odpowiednie utwory.

Wstęp dla członków i członków sympatyków bezpłatny, wprowadzeni goście placą -1 zloty.

— Roczne przygotowawcze lekcyjne do egzaminu w A.Z.S.P. Artysta dramatu przygotował w przedsięwzięciu roku do egzaminów aktorskich w Zw. Artystów Scen Polskich praktycznie i teoretycznie, udziela lekcyj wy mowy i deklamacji grupom oraz oddzielnie p. księżom, adwokatom, nauczycielom. Warunki dogodne; dla niezamożnych ulg, ponadto poprawia zaniedbaną wymowę. Egzamin wstępny dn. 23 b.m., początek lekcyj 27 b. m. czwartek. Zgłoszenia kandydatów tylko oso-

O dostawę ziemniaków dla woj. Komisji do spraw bezrobocia

Komisja Międzyministerjalna zaprojektowała przydzielić do dyspozycji Wojewódzkiej Komisji do Spraw Bezrobocia na tegoroczną akcję pomocy bezrobotnym 1000 q ziemniaków, licząc po 3,5 złotych za q z tem, iż o ile istnieje możliwość zakupu po tej cenie w Wilnie to należy to uskutecznić na miejscu.

Chcąc uniknąć sprowadzenia tak wielkiej ilości ziemniaków z terytorium innych województw co mogłoby ujemnie odbić się na miejscowym rynku Wojewódzka Komisja zwróciła się bezpośrednio do kilkudziesięciu producentów rolnych z propozycją podjęcia się dostawy na warunkach ustalonych przez Komisję Międzyministerjalną. Ponieważ jednak pomimo usilnych starań ze strony Komisji, dotychczas żadna oferta nie wpłynęła, Wojewódzka Komisja centralnie zmuszona zwrócić się do władz centralnych o nadesłanie do Wilna narazie 750 q.

W związku z powyższym Wojewódzka Komisja zwraca się tą drogą do wszystkich zainteresowanych osób z prośbą o rychłe zgłoszenia swoich ofert na dostawę ziemniaków p o cenie 3,5 zł. za q loco stacja towarowa Wilno ewentualnie 4 grosze za kg,oko skład Komisji.



biście między godz. 6-7 wieczorem. Adres: Stanisław Janowski, Wileńska 11 (mieszkanie dr. Schermanna).

TEATR I MUZYKA

— Teatr Pohulanka. We wtorek 18 b. m. i w środę 19 o godz. 8-jej wiecz. daje ostatnie przedstawienie przemiej komedji Morstina „Dzika pszczoła”, w niezmięnionej obsadzie premierowej.

— „Niebieski Ptak” rozwija już swe skrzydła, które kolorowi bajecznie farbami Wiesław Makojnik — biera w scenicznie kształty i nadaje tempo życia dr. Ronard Bujański — opłata czarem muzyki prof. dyr. Szelagowski — prowadzi tanecznym krokiem uroczą gwiazdą baletu warszawskiego prof. Jadwiga Hryniewiecka. Udział przyjmują 50 statystów. Szkoła dramatyczna, oraz cały zespół artystyczny, który przemieni się w fantastyczne postacie. Boginki i zwierzęta. Premiera niebawem.

— Stary Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich ZASP. w Wilnie — zakończyła swoją wędrowkę z arcywesołą komedją „Szczęście od jutra” dziś 18 b.m. w Baranowiczach. Artysty Teatru Objazdowego wracają 19 b.m. do Wilna, aby przygotować nową, ciekawą premierę, którą obdarzą prowincję.

— Teatr muzyczny Lutnia — dziś 18-X daje jedno z ostatnich przedstawień cieszących się wciąż niesłabnącym powodzeniem operetki „Wiktoria i jej huza”. W roli tytułowej wy stąpi jak zwykle znakomita artystka Elna Giedst, w otoczeniu świetnego zespołu niezmiernie obsady premierowej. — Akademyki ko rzystają z 25 proc. zniżek.

— Premiera „Księżniczki czarodziej” w Lutni, — zapowiedziana została na najbliższy piątek „Księżniczka czarodziej” krewocą bez dzie Elna Giedst. Reżyseruje Wyrwicz-Wichrowski. Nowe kostiumy! Nowe dekoracje!

— Koncert Aleksandra Unńskiego urządził we czwartek 20 bm. w sali konserwatorium Wileńskiego na rzecz Wileńskiego Komitetu Dni Chopinowskich laureat II Konkursu Chopinowskiego w Warszawie w marcu br. święto zaszczytnie wyróżniony przez mistrza Paderewskiego, jako wykonawca nieśmiertelnych dzieł Chopina, znany z pamiętnych występów na wiosnę br. Aleksander Unński, który wystąpi z jedyнным recitalem, poświęconym twórczości Fryderyka Chopina.

Szczegóło w afiszach. Przedsprzedaż biletów w „Orbisie” (Mickiewicza 11a) od 9 rano do 7 wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS: „Człowiek, którego zabiłem”. HOLLYWOOD: „Noce kaukaskie”. CASINO: „Błkinita Rapsodia”. STYLWY: —Wyspa grozy. PAN — Człowiek - małpa. LUX—Hajda trojka.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— SAMOBÓJSTWO W HOTELU. — Do szpitala Sawicz przywieziono 24-letnią Johannę Adównę, bezrobotną, „aktor ką” występującą na podworkach, która w zamiarze samobójczym wypita większą ilość esencji oetwowej. Zamach samobójczy Adówna popeliła w pokojach umioblowanych przy ulicy Kolejowej 5. — Stan samobójczy jest ciężki.

— KRADZIEŻ W SYNAGODZIE. W niedzielę podczas modłów w synagodze gło wnej przy ul. Niemieckiej, skradzionko obywatelowi amerykańskiemu Kaganowi 600 dolarów i 80 złotych.

— ZAGINIĘCIA. — Do policyi wpłynęły po wiadomości o zaginięciu Weroniki Bójkó zamieszkałej przy ul. Witoldowej 26 oraz Anny Lejzerowskiej zam. przy ulicy Stelańskiej 21. Policja wszczęła poszukiwania.

— POSCIG — Do Wilna nadeszła wiadomość, że urzędnik kontraktowy magistratu w Łopaczewie Władysław Jurek zbiegł, przyszczaszczy sobie uprzednio z kasy 3300 zł. Policja poszukuje defraudanta.

— KAMIENIEM W GŁOWĘ. — Na ul. Ry siej przez nieznanego sprawcę został uderzony w głowę Mikulski Jan lat 22 (Zorawia 4). — Wskutek uderzenia Mikulski doznał pęknięcia błony bębenkowej lewego ucha. Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy odwoził Mikulskiego do szpitala żydowskiego.

— NAPAD NA POSTERUNKOWEGO. Wczoraj wieczorem przy ul. Witoldowej czterech pijanych osobników, wyszedłszy z piwiarni, wszczęły zwadę i bójkę. Posterunkowy Januszynski, który usiłował przywołać ich do porządku, został przez nich napa dnęty i pobity. Na alarm Januszynska nadeszli inni posterunkowi, przy pomocy którego udało się napaśników obezwładnić i odprowadzić do komisariatu.

ZDZISŁAW POGORZELSKI

Profesor Koed. Gimnazjum im. T. Czackiego i Dyrektor Kursów Maturalnych im. Komisji Edukacji Narodowej w Wilnie, b. Profesor Uniwersytetu, Instytutu Górniczego i Akademii Roln. w Petersburgu.

Opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 15. X. w wieku lat 63.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek dnia 18 przednieka o godz. 10 ej rano, poczem nastąpi ekspozycja zwłok na cmentarz Rossa.

Dotknięci bolesną stratą Czcigodnego i Drogiego Kolegi zawiadamiają o tych smutnych obrzędach

Dyrektor i Rada Pedagogiczna
Koed. Gimnazjum im. T. Czackiego

Restauracja kościoła w Michaliskach

Kto przejeżdżał traktem Batorego nad Narocz, pamięta dobrze zażytkowy kościół w Michaliskach, ufundowany w początku XVII wieku przez Jana Cyprjana Brzostowskiego.

Cenne stiukowe ołtarze i stiukowe obrazy na ścianach odmówione zostały przez kilkadziesiąt lat w barbarzyński sposób — stiuki pomalowano olejną farbą. Obecnie dzięki energii i zapobiegliwości ks. proboszcza Jana Zytliwiecowa, rozpoczęto odczyszczanie stiuków, których subtelny rysunek wyłaniać się zaczyna z pod warstw olejnej farby.

Odczyszczono już i zakonserwowano obraz św. Antoniego oraz zbudowano ołtarz św. Augustyna i ołtarz Niepokalanego Poczęcia Najświętszej M. P. W medaljachach

Ruch graniczny z Kownem

WILNO. — Mimo zakończenia robót polnych ruch na granicy polsko-litewskiej na podstawie przepustek rolnych jeszcze trwa, —bo

Tragiczny finał zatargu o kobietę

Zbrednia na zaułku Warszawskim

WILNO. — Wczoraj wieczorem koł domu nr. 6 przy zaułku Warszawskim (teren 2 kom. p. p.) został zaszytyletowa ny 28-letni Benjamin Szloberg, zamieszkały przy ul. Kwazelnej 31, syn zamożnej kupieckiej rodziny.

Szloberg napađenty zniemaka otrzymał głęboki cios w okolicę serca, co spowodowało natychmiastowy zgon. Zaalarmowany natychmiast komisarij już po wstępnej śledztwie zdołał ustalić, że tem zabójstwą był zatarg o kobietę.

Pewna dziewczyna, chrześcijanka, utrzymująca doniedawna bliższe stosunki ze Szlobergiem zamieszkiwała przy zaułku Warszawskim, mając za sublokato

ra niejakiemu Władysławowi Preńskiemu. Szloberg, mimo, że zerwał z przyjaciółką, niezbyt przychylnie odnosił się do jej sublokatora, mając pewne podejrzenia co do jego osoby.

Właśnie wczoraj Szloberg miał zajęcie z Preńskim, które narazie zostało zlikwidowane. Preński urażony słowami przeciwnika, jak widać, tylko pozornie dał się utagodzić, szykując jednak zemstę.

Gdy po godzinie Szloberg opuszczał mieszkanie, napał go i jednym uderzeniem noża zabił na miejscu.

Preńskiego i jeszcze jednego osobnika, jako podejrzanego o współudział, — aresztowano.

NA FILMOWE TAŚMIE

„CZŁOWIEK, KTÓREGO ZABIŁEM” „HELIOS”

Film jest sztuką. Sztuka, która ma po tebie środki, która opanowuje świat i pod bija masy.

„Człowiek, którego zabiłem” jest czołowym filmem, ostatnim wyrazem techniki kinowej i niezapomnianym w swej mocy obrazem.

Tutaj w harmonijną całość łączą się i treść i forma. Poehlmana widza, wrzasa do głębi, nie pozostawiając ani jednej skazy estetycznej; do reszty kończąc zaagrany akord napięcia uczuciowego.

Treść osnuł reżyser Ernest Lubitsch na sznurek teatralny Maurice'a Rostanda. Ani trochę jednak niema w obrazie teatru, oo z jednej strony jest zasługą mistrzowskiej ręki reżysera, z drugiej zaś scenarzysty E. Vajdy.

Dobry scenarzysta, doskonała reżyserja i precyzyjne wykonanie techniczne daje w sumie to, co podziwiać możemy na ekranie „Heliosu”.

Młody Francuz zabija w bitwie młodego Niemca. Wojna się skończyła, lecz sumienie dręczy Francuza.

Czy miał prawo zabić? Moralność ludzka powiada, że tak. Tymczasem go obowiazek. Ale dusza nie szanuje spokoju. Jedzie więc Paul do miasteczka niemieckiego, odnajduje rodziców zabitego Waltera i...

Tutaj właśnie zaczyna się subtelny dramat skołastanych i pragmatycznych szczęścia u serc ludzkich.

Trzeba zobaczyć to, by czuć i rozumieć spłot uczuć, wiążących starszaków rodziców Waltera, jego narzeczoną i Paula.

Film Lubitscha przemówił tym niepowtarzalnym w jaskółkowy inny sposób językiem kinowym. Otworzył przed widzami głębię serc ludzkich i zdelikną w sklerocie olbrzymią gamę wzruszeń.

Niebanalna fabuła, utrzymaną w graniach dalekich od patosu i moralizowania, ułmiał reżyser oprawił w najczystszej wody filmowe ujęcie.

Już od pierwszych zdjęć krzyczących kontrastem rzeczywistości, i dążeń ludzkich widz namawiany jest na najczulszą nutę.

grodzińska

— Z DNI SZOPENOWSKICH. W dniu wczorajszym w Kościele Farnym została odprawiona Msza św. za spokój duszy s. p. Fryderyka Szopena.

W czasie Mszy św. pięknie żałobne odśpiewali p. Otwoczyński - Stańska i Andrejew.

Komitet zwrócił się do społeczeństwa wyznając nie katolickich z prośbą o nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Szopena, w związku z 83 rocznicą Jego śmierci.

— WYNIKI ZBIÓRKI NA ZŁOBEK POLSK. T-WA DOBROCZYNNOSCI. Ostatnia zbiórka na Złobek Polsk. T-wa Dobroczytności w Grodnie, przyniosła 168 zł. 63 gr.

— WALNE ZEBRANIE T-WA LITERATURY I SZTUKI. W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie T-wa Przyjaciół Literatury i Sztuki w Grodnie. Porządki dziennego obejmował m. in. wybory nowych władz T-wa.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś we wtorek o godz. 20.15 premiera komedji Kiedrzyńskiego p. t. „Życie jest skomplikowane”.

W przedstawienu biorą udział pp. Uszarski, Millerowa, Pasińska, Opaliński, Smoczyński, Ed. Dąbrowski i W. Dąbrowski w rolach głównych.

Sztukę reżyserował dyr. Krokowski.

— DOBROCZYNNY HARACZE. Od pewnego czasu zakorzenił się u nas zwyczaj, że różne T-wa, skąd inąd bardzo godne poparcia, urządzają w niedzielę po południu dancjng w „Kotowskiego”.

Przebieg zbieraniu funduszy na różne szlachetne cele przez dancjngi nie mamy zastrzeżeń, ale wybór lokalu jest ze wszelkim miar nieodpowiedni.

„Kotowskiego” jest jedynym lokalem, gdzie można spędzić kilkanaście godzin na lekturze dzienników, względnie słuchaniu muzyki, więc obiektywne haracze wszystkich tańczących i nie tańczących pomimo ich woli, przez pobranie opłaty za wstęp do lokalu, jest niestosowne.

Grodno posiada kilka innych sal balowych, w których nie imprezy można urządzić bez wywołania niezadowolona wśród rzeszy amatorów czarnej kawy i lektury.

— ZAKOŃCZENIE TYGODNIA STRZELECKIEGO. W dniu 16 b. m. odbyło się w Baranowieczach uroczyste zakończenie Tygodnia Propagandy Związku Strzeleckiego. W dniu tym odprawione zostały nabożeństwa we wszystkich kościołach i cerkwiach z okolicznościowymi kazaniem, z udziałem przedstawicieli władz miejscowych, wojska i całego społeczeństwa.

W obszernej sali kino - teatru „Apollo” odbyła się akademja, na której o historii i ideologii Związku Strzeleckiego przemawiali kolejno starosta baranowiecki Neugebauer, burmistrz m. Baranowicz M. Jarmulski i przedstawiciele Związku Strzeleckiego dr. Sroka. Drugą część akademji wypełniły deklamacje i śpiewy chóralne strzelców i strzelczyń, oraz koncert orkiestry 78 p. p. Tydzień rozpoczęły zostały również twożyście w połączeniu z zawodami strzeleckimi „Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny”.

— ZAMKNIĘCIE KURSU KOMENDANTEK ŻEŃSKICH ODDZ. SAMARYTANSKO - POŻARNICZYCH. W dniu 16 b. m. odbyło się tutaj zakończenie 2-tygodniowego kursu, zorganizowanego przez Wojewódzki Związek Straży Pożarnych w Baranowieczach dla komendantek żeńskich oddziałów samarytańsko - pożarniczych.

Kurs ukończyły z doskonałym wynikiem 12 kandydatek, rekrutujących się przeważnie z grona nauczycielskiego. Przy egzaminie był obecny osobiście przedstawiciel szczebla w osobie starosty baranowieckiego J. Neugebauera i instruktora wojewódzkiego St. Dmochowskiego. Świadectwa z ukończenia kursu kandydatkom wręczył p. starosta Neugebauer, wygłaszając przedtem przemówienie, w którym podkreślił doniosłe zadania jakie od tej chwili absolwentki na siebie przyjmują.

— ZAOPATRZYŁA SIĘ NA ZIMĘ. Niejaka Reszkowa Eugenia zam. przy ul. Rynkowej Nr. 156 zameldowała Komisariatowi P. P., że w maju oddała na przechowanie palto zimowe Parapuruwaj Bronisławie.

Kiedy nadchodzi zima i Reszkowa poszła odebrać palto, Parapuruwa zwrócić go nie chce, stąd i skarga do Komisariatu, a jak tam naprawdę jest wyjaśni dochodzenie.

— „KTO SIĘ LUBI, TEN SIĘ CZUBI”. Tak mowa przysłowia i tak dotychczas rozumowały kobiety wiejskie, swego zdania jest jednak Kołko Nadzieja z Nowej - Myszki, która pobita przez swego kochanka Pietruszko Jana na drodze z Baranowicz do Nowej - Myszki zameldowała Komisariatowi P. P., a ten sprawę skierował do Sądu.

Na tem zebraniu p. senator Konstanty Rduktowski wygłosił referat o współpracy organów BBWR z czynnikami administracji państwowej, p. senator Olgierd Jelenki, referat o sprawach samorządowych i niedomaganiach w PZUW, poseł Jerzy Gorkowski poruszył w dłuższym przemówieniu sprawę pogłosek o zamierzonej likwidacji województwa Nowogrodzkiego, wypowiedział się imieniem Grupy Regionalnej przeciw ew. zamierzeniom parcelacji województwa.

Na poruszone tematy w dłuższym przemówieniu odpowiedział p. wojewoda Świdzki, podkreślając wagę współpracy władz administracyjnych z czynnikami obywatelskimi.

Obszerniejsze sprawozdanie podamy w najbliższym numerze.

— Zebranie oddziału Zw. Strzeleckiego w Nowogrodzie. W dniu 14 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. S. Osinińskiego zwyczajne zebranie zarządu miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego w Nowogrodzie. Omawiano sprawy gospodarcze Oddziału, oraz sprawy kulturalno-oświatowe.

— Odczyt samorządowy p. J. Gorkowskiego. W dniu 15 b. m. w salach Ogniska, odbył się w Nowogrodzie odczyt p. J. Gorkowskiego w sprawach samorządowych, w związku z projektem nowej ustawy samorządowej.

Odczyt zgrupował licznie miejscowych działaczy samorządowych, oraz wywołał ożywioną dyskusję. Przedmowy ogólnie wypowiedzieli się za celowością wprowadzenia projektu ustawy.

— Największą i najbezpieczniejszą zbiórka kapitałów i oszczędności. Jest KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIŃSKIEGO. Wysokie oprocentowanie — całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde ządanie.

— Z PRZEJECHANY PRZEZ WÓZ. Pięć Stefana (Orla 13) przejechał wózem, powożony przez Bobbica Konstantego, zam. przy ul. Orlej nr. 19.

Ulica Orla jest na peryferjach miasta cicha i spokojna uliczka, więc doprawdy, trudno jest zrozumieć, jak mógł tam nastąpić podobny wypadek.

— KRADZIEŻ W RESTAURACJI. W restauracji Fejodorowicza, mieszczącej się przy Rynku Siennym, Orłowska Eugenia, zam. przy ul. Bonifraterskiej 7, skradła z kieszeni kamizelki 20 zł. Józefowi Witkiewiczowi, zamieszkałemu przy ul. Jagellońskiej nr. 44.

— TAJEMNICZE NAJSCIE NA MIEJSZKANIE. Do mieszkańca Skrobeckiego Aleksandra zamieszkałego przy ul. Dominikańskiej Nr. 1, wtargnęli dwaj nieznanymi przez niego osobnościami i pobili go dość dotkliwie.

Powody najścia są dość tajemnicze, bo poszkodowany napastników nie zna i nie wie za co go pobili.

— WYJAZD P. WOJEWODY ŚWIDERSKIEGO DO WARSZAWY. W dniu 16 b. m. p. wojewoda Stefan Świdzki wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Pobyt p. wojewody w Warszawie potrwa kilka dni.

— Wyjazd pana wojewody Świdzkiego do Koneczki. W dniu 15 m. b. p. wojewoda Świdzki udał się w towarzyszywie p. naczelnika K. Rotewicza i insp. Wójcika na inspekcję do miejscowości Koneczki, pow. Nowogrodzkiego. Po powitaniu przez wojska gminy na czele rady gminnej, oraz przedstawicieli organizacji społecznych p. wojewoda zwrócił uwagę na miejscowe warunki, a także na trudniejszą sytuację w tym zakresie, w której znajdują się wszystkie organizacje społeczne. Tegoż dnia wieczorem p. wojewoda powrócił do Nowogrodka.

— Zebranie Grupy Regionalnej Posłów i Senatorów Ziemi Nowogrodzkiej w Nowogrodzie. W dniu 14 b. m. w lokalu Wojewódzkiego Sekretariatu BBWR w Nowogrodzie, odbyło się zebranie Grupy Regionalnej posłów i senatorów Ziemi Nowogrodzkiej, które zaszczepił swą obecnością wojewoda nowogrodzki p. Stefan Świdzki.

Na tem zebraniu p. senator Konstanty Rduktowski wygłosił referat o współpracy organów BBWR z czynnikami administracji państwowej, p. senator Olgierd Jelenki, referat o sprawach samorządowych i niedomaganiach w PZUW, poseł Jerzy Gorkowski poruszył w dłuższym przemówieniu sprawę pogłosek o zamierzonej likwidacji województwa Nowogrodzkiego, wypowiedział się imieniem Grupy Regionalnej przeciw ew. zamierzeniom parcelacji województwa.

baranowiecka

— ZAKOŃCZENIE TYGODNIA STRZELECKIEGO. W dniu 16 b. m. odbyło się w Baranowieczach uroczyste zakończenie Tygodnia Propagandy Związku Strzeleckiego. W dniu tym odprawione zostały nabożeństwa we wszystkich kościołach i cerkwiach z okolicznościowymi kazaniem, z udziałem przedstawicieli władz miejscowych, wojska i całego społeczeństwa.

W obszernej sali kino - teatru „Apollo” odbyła się akademja, na której o historii i ideologii Związku Strzeleckiego przemawiali kolejno starosta baranowiecki Neugebauer, burmistrz m. Baranowicz M. Jarmulski i przedstawiciele Związku Strzeleckiego dr. Sroka. Drugą część akademji wypełniły deklamacje i śpiewy chóralne strzelców i strzelczyń, oraz koncert orkiestry 78 p. p. Tydzień rozpoczęły zostały również twożyście w połączeniu z zawodami strzeleckimi „Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny”.

— ZAMKNIĘCIE KURSU KOMENDANTEK ŻEŃSKICH ODDZ. SAMARYTANSKO - POŻARNICZYCH. W dniu 16 b. m. odbyło się tutaj zakończenie 2-tygodniowego kursu, zorganizowanego przez Wojewódzki Związek Straży Pożarnych w Baranowieczach dla komendantek żeńskich oddziałów samarytańsko - pożarniczych.

Kurs ukończyły z doskonałym wynikiem 12 kandydatek, rekrutujących się przeważnie z grona nauczycielskiego. Przy egzaminie był obecny osobiście przedstawiciel szczebla w osobie starosty baranowieckiego J. Neugebauera i instruktora wojewódzkiego St. Dmochowskiego. Świadectwa z ukończenia kursu kandydatkom wręczył p. starosta Neugebauer, wygłaszając przedtem przemówienie, w którym podkreślił doniosłe zadania jakie od tej chwili absolwentki na siebie przyjmują.

— ZAOPATRZYŁA SIĘ NA ZIMĘ. Niejaka Reszkowa Eugenia zam. przy ul. Rynkowej Nr. 156 zameldowała Komisariatowi P. P., że w maju oddała na przechowanie palto zimowe Parapuruwaj Bronisławie.

Kiedy nadchodzi zima i Reszkowa poszła odebrać palto, Parapuruwa zwrócić go nie chce, stąd i skarga do Komisariatu, a jak tam naprawdę jest wyjaśni dochodzenie.

— „KTO SIĘ LUBI, TEN SIĘ CZUBI”. Tak mowa przysłowia i tak dotychczas rozumowały kobiety wiejskie, swego zdania jest jednak Kołko Nadzieja z Nowej - Myszki, która pobita przez swego kochanka Pietruszko Jana na drodze z Baranowicz do Nowej - Myszki zameldowała Komisariatowi P. P., a ten sprawę skierował do Sądu.

Na tem zebraniu p. senator Konstanty Rduktowski wygłosił referat o współpracy organów BBWR z czynnikami administracji państwowej, p. senator Olgierd Jelenki, referat o sprawach samorządowych i niedomaganiach w PZUW, poseł Jerzy Gorkowski poruszył w dłuższym przemówieniu sprawę pogłosek o zamierzonej likwidacji województwa Nowogrodzkiego, wypowiedział się imieniem Grupy Regionalnej przeciw ew. zamierzeniom parcelacji województwa.

Na poruszone tematy w dłuższym przemówieniu odpowiedział p. wojewoda Świdzki, podkreślając wagę współpracy władz administracyjnych z czynnikami obywatelskimi.

Obszerniejsze sprawozdanie podamy w najbliższym numerze.

— Zebranie oddziału Zw. Strzeleckiego w Nowogrodzie. W dniu 14 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. S. Osinińskiego zwyczajne zebranie zarządu miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego w Nowogrodzie. Omawiano sprawy gospodarcze Oddziału, oraz sprawy kulturalno-oświatowe.

— Odczyt samorządowy p. J. Gorkowskiego. W dniu 15 b. m. w salach Ogniska, odbył się w Nowogrodzie odczyt p. J. Gorkowskiego w sprawach samorządowych, w związku z projektem nowej ustawy samorządowej.

Odczyt zgrupował licznie miejscowych działaczy samorządowych, oraz wywołał ożywioną dyskusję. Przedmowy ogólnie wypowiedzieli się za celowością wprowadzenia projektu ustawy.

— Największą i najbezpieczniejszą zbiórka kapitałów i oszczędności. Jest KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIŃSKIEGO. Wysokie oprocentowanie — całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde ządanie.

— Z PRZEJECHANY PRZEZ WÓZ. Pięć Stefana (Orla 13) przejechał wózem, powożony przez Bobbica Konstantego, zam. przy ul. Orlej nr. 19.

Ulica Orla jest na peryferjach miasta cicha i spokojna uliczka, więc doprawdy, trudno jest zrozumieć, jak mógł tam nastąpić podobny wypadek.

— KRADZIEŻ W RESTAURACJI. W restauracji Fejodorowicza, mieszczącej się przy Rynku Siennym, Orłowska Eugenia, zam. przy ul. Bonifraterskiej 7, skradła z kieszeni kamizelki 20 zł. Józefowi Witkiewiczowi, zamieszkałemu przy ul. Jagellońskiej nr. 44.

— TAJEMNICZE NAJSCIE NA MIEJSZKANIE. Do mieszkańca Skrobeckiego Aleksandra zamieszkałego przy ul. Dominikańskiej Nr. 1, wtargnęli dwaj nieznanymi przez niego osobnościami i pobili go dość dotkliwie.

Powody najścia są dość tajemnicze, bo poszkodowany napastników nie zna i nie wie za co go pobili.

— WYJAZD P. WOJEWODY ŚWIDERSKIEGO DO WARSZAWY. W dniu 16 b. m. p. wojewoda Stefan Świdzki wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Pobyt p. wojewody w Warszawie potrwa kilka dni.

— Wyjazd pana wojewody Świdzkiego do Koneczki. W dniu 15 m. b. p. wojewoda Świdzki udał się w towarzyszywie p. naczelnika K. Rotewicza i insp. Wójcika na inspekcję do miejscowości Koneczki, pow. Nowogrodzkiego. Po powitaniu przez wojska gminy na czele rady gminnej, oraz przedstawicieli organizacji społecznych p. wojewoda zwrócił uwagę na miejscowe warunki, a także na trudniejszą sytuację w tym zakresie, w której znajdują się wszystkie organizacje społeczne. Tegoż dnia wieczorem p. wojewoda powrócił do Nowogrodka.

— Zebranie Grupy Regionalnej Posłów i Senatorów Ziemi Nowogrodzkiej w Nowogrodzie. W dniu 14 b. m. w lokalu Wojewódzkiego Sekretariatu BBWR w Nowogrodzie, odbyło się zebranie Grupy Regionalnej posłów i senatorów Ziemi Nowogrodzkiej, które zaszczepił swą obecnością wojewoda nowogrodzki p. Stefan Świdzki.

Na tem zebraniu p. senator Konstanty Rduktowski wygłosił referat o współpracy organów BBWR z czynnikami administracji państwowej, p. senator Olgierd Jelenki, referat o sprawach samorządowych i niedomaganiach w PZUW, poseł Jerzy Gorkowski poruszył w dłuższym przemówieniu sprawę pogłosek o zamierzonej likwidacji województwa Nowogrodzkiego, wypowiedział się imieniem Grupy Regionalnej przeciw ew. zamierzeniom parcelacji województwa.

Na poruszone tematy w dłuższym przemówieniu odpowiedział p. wojewoda Świdzki, podkreślając wagę współpracy władz administracyjnych z czynnikami obywatelskimi.

Obszerniejsze sprawozdanie podamy w najbliższym numerze.

— Zebranie oddziału Zw. Strzeleckiego w Nowogrodzie. W dniu 14 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. S. Osinińskiego zwyczajne zebranie zarządu miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego w Nowogrodzie. Omawiano sprawy gospodarcze Oddziału, oraz sprawy kulturalno-oświatowe.

— Odczyt samorządowy p. J. Gorkowskiego. W dniu 15 b. m. w salach Ogniska, odbył się w Nowogrodzie odczyt p. J. Gorkowskiego w sprawach samorządowych, w związku z projektem nowej ustawy samorządowej.

Odczyt zgrupował licznie miejscowych działaczy samorządowych, oraz wywołał ożywioną dyskusję. Przedmowy ogólnie wypowiedzieli się za celowością wprowadzenia projektu ustawy.

— Największą i najbezpieczniejszą zbiórka kapitałów i oszczędności. Jest KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIŃSKIEGO. Wysokie oprocentowanie — całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde ządanie.

— Z PRZEJECHANY PRZEZ WÓZ. Pięć Stefana (Orla 13) przejechał wózem, powożony przez Bobbica Konstantego, zam. przy ul. Orlej nr. 19.

Ulica Orla jest na peryferjach miasta cicha i spokojna uliczka, więc doprawdy, trudno jest zrozumieć, jak mógł tam nastąpić podobny wypadek.

— KRADZIEŻ W RESTAURACJI. W restauracji Fejodorowicza, mieszczącej się przy Rynku Siennym, Orłowska Eugenia, zam. przy ul. Bonifraterskiej 7, skradła z kieszeni kamizelki 20 zł. Józefowi Witkiewiczowi, zamieszkałemu przy ul. Jagellońskiej nr. 44.

— TAJEMNICZE NAJSCIE NA MIEJSZKANIE. Do mieszkańca Skrobeckiego Aleksandra zamieszkałego przy ul. Dominikańskiej Nr. 1, wtargnęli dwaj nieznanymi przez niego osobnościami i pobili go dość dotkliwie.

Powody najścia są dość tajemnicze, bo poszkodowany napastników nie zna i nie wie za co go pobili.

baranowiecka

— ZAKOŃCZENIE TYGODNIA STRZELECKIEGO. W dniu 16 b. m. odbyło się w Baranowieczach uroczyste zakończenie Tygodnia Propagandy Związku Strzeleckiego. W dniu tym odprawione zostały nabożeństwa we wszystkich kościołach i cerkwiach z okolicznościowymi kazaniem, z udziałem przedstawicieli władz miejscowych, wojska i całego społeczeństwa.

W obszernej sali kino - teatru „Apollo” odbyła się akademja, na której o historii i ideologii Związku Strzeleckiego przemawiali kolejno starosta baranowiecki Neugebauer, burmistrz m. Baranowicz M. Jarmulski i przedstawiciele Związku Strzeleckiego dr. Sroka. Drugą część akademji wypełniły deklamacje i śpiewy chóralne strzelców i strzelczyń, oraz koncert orkiestry 78 p. p. Tydzień rozpoczęły zostały również twożyście w połączeniu z zawodami strzeleckimi „Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny”.

— ZAMKNIĘCIE KURSU KOMENDANTEK ŻEŃSKICH ODDZ. SAMARYTANSKO - POŻARNICZYCH. W dniu 16 b. m. odbyło się tutaj zakończenie 2-tygodniowego kursu, zorganizowanego przez Wojewódzki Związek Straży Pożarnych w Baranowieczach dla komendantek żeńskich oddziałów samarytańsko - pożarniczych.

Kurs ukończyły z doskonałym wynikiem 12 kandydatek, rekrutujących się przeważnie z grona nauczycielskiego. Przy egzaminie był obecny osobiście przedstawiciel szczebla w osobie starosty baranowieckiego J. Neugebauera i instruktora wojewódzkiego St. Dmochowskiego. Świadectwa z ukończenia kursu kandydatkom wręczył p. starosta Neugebauer, wygłaszając przedtem przemówienie, w którym podkreślił doniosłe zadania jakie od tej chwili absolwentki na siebie przyjmują.

— ZAOPATRZYŁA SIĘ NA ZIMĘ. Niejaka Reszkowa Eugenia zam. przy ul. Rynkowej Nr. 156 zameldowała Komisariatowi P. P., że w maju oddała na przechowanie palto zimowe Parapuruwaj Bronisławie.

Kiedy nadchodzi zima i Reszkowa poszła odebrać palto, Parapuruwa zwrócić go nie chce, stąd i skarga do Komisariatu, a jak tam naprawdę jest wyjaśni dochodzenie.

— „KTO SIĘ LUBI, TEN SIĘ CZUBI”. Tak mowa przysłowia i tak dotychczas rozumowały kobiety wiejskie, swego zdania jest jednak Kołko Nadzieja z Nowej - Myszki, która pobita przez swego kochanka Pietruszko Jana na drodze z Baranowicz do Nowej - Myszki zameldowała Komisariatowi P. P., a ten sprawę skierował do Sądu.

Na tem zebraniu p. senator Konstanty Rduktowski wygłosił referat o współpracy organów BBWR z czynnikami administracji państwowej, p. senator Olgierd Jelenki, referat o sprawach samorządowych i niedomaganiach w PZUW, poseł Jerzy Gorkowski poruszył w dłuższym przemówieniu sprawę pogłosek o zamierzonej likwidacji województwa Nowogrodzkiego, wypowiedział się imieniem Grupy Regionalnej przeciw ew. zamierzeniom parcelacji województwa.

Na poruszone tematy w dłuższym przemówieniu odpowiedział p. wojewoda Świdzki, podkreślając wagę współpracy władz administracyjnych z czynnikami obywatelskimi.

Obszerniejsze sprawozdanie podamy w najbliższym numerze.

— Zebranie oddziału Zw. Strzeleckiego w Nowogrodzie. W dniu 14 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. S. Osinińskiego zwyczajne zebranie zarządu miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego w Nowogrodzie. Omawiano sprawy gospodarcze Oddziału, oraz sprawy kulturalno-oświatowe.

— Odczyt samorządowy p. J. Gorkowskiego. W dniu 15 b. m. w salach Ogniska, odbył się w Nowogrodzie odczyt p. J. Gorkowskiego w sprawach samorządowych, w związku z projektem nowej ustawy samorządowej.

Odczyt zgrupował licznie miejscowych działaczy samorządowych, oraz wywołał ożywioną dyskusję. Przedmowy ogólnie wypowiedzieli się za celowością wprowadzenia projektu ustawy.

— Największą i najbezpieczniejszą zbiórka kapitałów i oszczędności. Jest KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIŃSKIEGO. Wysokie oprocentowanie — całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde ządanie.

— Z PRZEJECHANY PRZEZ WÓZ. Pięć Stefana (Orla 13) przejechał wózem, powożony przez Bobbica Konstantego, zam. przy ul. Orlej nr. 19.

Ulica Orla jest na peryferjach miasta cicha i spokojna uliczka, więc doprawdy, trudno jest zrozumieć, jak mógł tam nastąpić podobny wypadek.

— KRADZIEŻ W RESTAURACJI. W restauracji Fejodorowicza, mieszczącej się przy Rynku Siennym, Orłowska Eugenia, zam. przy ul. Bonifraterskiej 7, skradła z kieszeni kamizelki 20 zł. Józefowi Witkiewiczowi, zamieszkałemu przy ul. Jagellońskiej nr. 44.

— TAJEMNICZE NAJSCIE NA MIEJSZKANIE. Do mieszkańca Skrobeckiego Aleksandra zamieszkałego przy ul. Dominikańskiej Nr. 1, wtargnęli dwaj nieznanymi przez niego osobnościami i pobili go dość dotkliwie.

Powody najścia są dość tajemnicze, bo poszkodowany napastników nie zna i nie wie za co go pobili.

— WYJAZD P. WOJEWODY ŚWIDERSKIEGO DO WARSZAWY. W dniu 16 b. m. p. wojewoda Stefan Świdzki wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Pobyt p. wojewody w Warszawie potrwa kilka dni.

— Wyjazd pana wojewody Świdzkiego do Koneczki. W dniu 15 m. b. p. wojewoda Świdzki udał się w towarzyszywie p. naczelnika K. Rotewicza i insp. Wójcika na inspekcję do miejscowości Koneczki, pow. Nowogrodzkiego. Po powitaniu przez wojska gminy na czele rady gminnej, oraz przedstawicieli organizacji społecznych p. wojewoda zwrócił uwagę na miejscowe warunki, a także na trudniejszą sytuację w tym zakresie, w której znajdują się wszystkie organizacje społeczne. Tegoż dnia wieczorem p. wojewoda powrócił do Nowogrodka.

— Zebranie Grupy Regionalnej Posłów i Senatorów Ziemi Nowogrodzkiej w Nowogrodzie. W dniu 14 b. m. w lokalu Wojewódzkiego Sekretariatu BBWR w Nowogrodzie, odbyło się zebranie Grupy Regionalnej posłów i senatorów Ziemi Nowogrodzkiej, które zaszczepił swą obecnością wojewoda nowogrodzki p. Stefan Świdzki.

Na tem zebraniu p. senator Konstanty Rduktowski wygłosił referat o współpracy organów BBWR z czynnikami administracji państwowej, p. senator Olgierd Jelenki, referat o sprawach samorządowych i niedomaganiach w PZUW, poseł Jerzy Gorkowski poruszył w dłuższym przemówieniu sprawę pogłosek o zamierzonej likwidacji województwa Nowogrodzkiego, wypowiedział się imieniem Grupy Regionalnej przeciw ew. zamierzeniom parcelacji województwa.

Na poruszone tematy w dłuższym przemówieniu odpowiedział p. wojewoda Świdzki, podkreślając wagę współpracy władz administracyjnych z czynnikami obywatelskimi.

Obszerniejsze sprawozdanie podamy w najbliższym numerze.

— Zebranie oddziału Zw. Strzeleckiego w Nowogrodzie. W dniu 14 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. S. Osinińskiego zwyczajne zebranie zarządu miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego w Nowogrodzie. Omawiano sprawy gospodarcze Oddziału, oraz sprawy kulturalno-oświatowe.

— Odczyt samorządowy p. J. Gorkowskiego. W dniu 15 b. m. w salach Ogniska, odbył się w Nowogrodzie odczyt p. J. Gorkowskiego w sprawach samorządowych, w związku z projektem nowej ustawy samorządowej.

Odczyt zgrupował licznie miejscowych działaczy samorządowych, oraz wywołał ożywioną dyskusję. Przedmowy ogólnie wypowiedzieli się za celowością wprowadzenia projektu ustawy.

— Największą i najbezpieczniejszą zbiórka kapitałów i oszczędności. Jest KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIŃSKIEGO. Wysokie oprocentowanie — całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde ządanie.

— Z PRZEJECHANY PRZEZ WÓZ. Pięć Stefana (Orla 13) przejechał wózem, powożony przez Bobbica Konstantego, zam. przy ul. Orlej nr. 19.

Ulica Orla jest na peryferjach miasta cicha i spokojna uliczka, więc doprawdy, trudno jest zrozumieć, jak mógł tam nastąpić podobny wypadek.

— KRADZIEŻ W RESTAURACJI. W restauracji Fejodorowicza, mieszczącej się przy Rynku Siennym, Orłowska Eugenia, zam. przy ul. Bonifraterskiej 7, skradła z kieszeni kamizelki 20 zł. Józefowi Witkiewiczowi, zamieszkałemu przy ul. Jagellońskiej nr. 44.

— TAJEMNICZE NAJSCIE NA MIEJSZKANIE. Do mieszkańca Skrobeckiego Aleksandra zamieszkałego przy ul. Dominikańskiej Nr. 1, wtargnęli dwaj nieznanymi przez niego osobnościami i pobili go dość dotkliwie.

Powody najścia są dość tajemnicze, bo poszkodowany napastników nie zna i nie wie za co go pobili.

baranowiecka

— ZAKOŃCZENIE TYGODNIA STRZELECKIEGO. W dniu 16 b. m. odbyło się w Baranowieczach uroczyste zakończenie Tygodnia Propagandy Związku Strzeleckiego. W dniu tym odprawione zostały nabożeństwa we wszystkich kościołach i cerkwiach z okolicznościowymi kazaniem, z udziałem przedstawicieli władz miejscowych, wojska i całego społeczeństwa.

W obszernej sali kino - teatru „Apollo” odbyła się akademja, na której o historii i ideologii Związku Strzeleckiego przemawiali kolejno starosta baranowiecki Neugebauer, burmistrz m. Baranowicz M. Jarmulski i przedstawiciele Związku Strzeleckiego dr. Sroka. Drugą część akademji wypełniły deklamacje i śpiewy chóralne strzelców i strzelczyń, oraz koncert orkiestry 78 p. p. Tydzień rozpoczęły zostały również twożyście w połączeniu z zawodami strzeleckimi „Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny”.

— ZAMKNIĘCIE KURSU KOMENDANTEK ŻEŃSKICH ODDZ. SAMARYTANSKO - POŻARNICZYCH. W dniu 16 b. m. odbyło się tutaj zakończenie 2-tygodniowego kursu, zorganizowanego przez Wojewódzki Związek Straży Pożarnych w Baranowieczach dla komendantek żeńskich oddziałów samarytańsko - pożarniczych.

Kurs ukończyły z doskonałym wynikiem 12 kandydatek, rekrutujących się przeważnie z grona nauczycielskiego. Przy egzaminie był obecny osobiście przedstawiciel szczebla w osobie starosty baranowieckiego J. Neugebauera i instruktora wojewódzkiego St. Dmochowskiego. Świadectwa z ukończenia kursu kandydatkom wręczył p. starosta Neugebauer, wygłaszając przedtem przemówienie, w którym podkreślił doniosłe zadania jakie od tej chwili absolwentki na siebie przyjmują.

— ZAOPATRZYŁA SIĘ NA ZIMĘ. Niejaka Reszkowa Eugenia zam. przy ul. Rynkowej Nr. 156 zameldowała

ANKIETA.

Biorący udział w ankiecie.

Imię i Nazwisko

Wyznanie, narodowość

Wiek

Zawód

Sprawy rolne.

Które zdaniem Pana/i wydatki ciążą gospodarstwom rolnym najwięcej, czy będą to wydatki na wyroby przemysłowe, na spłaty kredytów i jakich mianowicie, czy wreszcie podatki i ciężary samorządowe.

Sprawy samorządowe.

Jakie jest zdanie Pana/i o projekcie ustroju samorządowego, ogłoszonym w naszej gazecie w poniedziałek 17 października?

W szczególności, jaki jest pogląd Pana/i na ustrój samorządu

- a) gminy
- b) powiatu
- c) miasteczka
- d) miasta

Sprawy religijne.

Jaki jest stosunek Pana/i do obrządku unijnego z punktu widzenia państwa polskiego, kościoła katolickiego i narodowości polskiej.

Sprawy polityki zagranicznej.

Jaki jest stosunek Pana/i do linii naszej gazety w sprawach polityki zagranicznej. Czy wierzy Pan/i w wybuch wojny mocarstw europejskich między sobą. Które z sąsiedztw uważa Pan/i za bardziej niebezpieczne dla Polski: niemieckie, czy bolszewickie

